

FRANCISZEK NOWIŃSKI  
Uniwersytet Gdański

## Polacy na Uniwersytecie Petersburskim przed powstaniem styczniowym

Okres przygotowań do powstania styczniowego na ziemiach Królestwa Polskiego zbiegł się z epoką tzw. wielkich reform w Rosji, nazywaną także „wiosną” lub „odwilżą posewastopolską”. Historiografia radziecka używała jeszcze określenia „pierwsza sytuacja rewolucyjna”. Niezależnie jednak od używanego pojęcia chodzi o szeroko rozumiany przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. Momentem zwrotnym, zwłaszcza dla Rosji, była niewątpliwie śmierć Mikołaja I (18 lutego/2 marca 1855) i objęcie tronu przez nowego cara Aleksandra II. W przypadku Królestwa Polskiego symbolicznym przełomem była nie tyle śmierć cara, ile namiestnika Iwana Paskiewicza (20 stycznia 1856). Obydwaj, car i namiestnik, to symbole odchodzącej w przeszłość starej epoki mikołajowskiej, która na ziemiach polskich zyskała miano „nocy Paskiewiczowskiej”. Oczywiście początkowo nikt z ówczesnych działaczy i animatorów sceny politycznej nie zdawał sobie sprawy z tego, do czego w ogóle dojdzie w państwie carów. Faktem jest, że z nowym władcą wiązano duże nadzieje, liczono na zmiany na lepsze, ale nikt się nie spodziewał, że tak szybko zniesione zostanie poddaństwo chłopów. Zresztą podobnie było na ziemiach polskich. Nikt w 1856 roku nie mógł przewidzieć, że za kilka lat wybuchnie zbrojne powstanie, realiści mogli co najwyżej oczekiwać liberalizacji systemu zarządzania Królestwem. Potwierdzeniem tego mogło być podjęcie w 1858 roku legalnej działalności przez Towarzystwo Rolnicze, a nawet późniejsze działania reformatorskie Aleksandra Wielopolskiego. Na to wszystko istotny wpływ miała ówczesna sytuacja w Europie, zwłaszcza ruch emancypacyjny Włochów.

Dla systemu oświaty w Cesarstwie, a szczególnie dla szkolnictwa wyższego, kończyła się „ciernista droga” lub, jak nazwał lata 1848–1855 jeden ze stu-

dentów Uniwersytetu Petersburskiego, „martwa cisza”<sup>1</sup> i rozpoczynała epoką burzliwych przekształceń. Szefami kierującymi rosyjskim resortem oświaty w interesującym nas okresie, byli czterej ministrowie: Abram Norow (7 kwietnia 1853–23 marca 1858), Jewgraf Kowalewski (23 marca 1858–28 czerwca 1861), Jewfim Putiatin (28 czerwca 1861–25 grudnia 1861) i Aleksandr Gołownin (25 grudnia 1861–14 kwietnia 1866). Pierwszy z wymienionych ministrów — pisarz A. Norow, chociaż był człowiekiem z poprzedniej epoki, zapisał się w dziejach szkolnictwa stosunkowo dobrze. Piotr Dołgorukow określił go jako człowieka dobrodusznego, trzymającego się z daleka od wszelkich intryg. Wyczuwając właściwie nastrój środowisk uniwersyteckich, poszedł od razu na liczne ustępstwa wobec studentów. W okresie narastającego napięcia w uniwersytetach, ministrem oświaty został mianowany inżynier górnictwa i od 1843 roku senator J. Kowalewski. Współcześni charakteryzowali go jako „przebiegłego i sprytnego, ale bez cywilnej odwagi”, starającego się wszystkim dogodzić. Chociaż nazywany jest „liberalnym ministrem”, tak naprawdę to do liberała było mu daleko. Jedną z przyczyn jego dymisji, stało się zbyt liberalne traktowanie studentów<sup>2</sup>. Najkrócej spośród wymienionych ministrów zarządzał oświatą hrabia i admirał J. Putiatin, ale był to najbardziej burzliwy czas na uniwersytetach. Podobno hrabia otrzymał to stanowisko dzięki poparciu moskiewskiego metropolity Filareta i przez cały czas swego urzędowania znajdował się pod silnym jego wpływem. Mianowanie wojkowego ministrem i na dodatek kuratorem petersburskiego okręgu szkolnego „kaukaskiego wojaka” gen. Grigorija Filipina było dla studentów zapowiedzią powrotu „mikołajowskiej musztry”. Według studenta Konstantina Gołowina minister Putiatin swymi nierozważnymi działaniami spowodował wzrost napięcia na Uniwersytecie Petersburskim. Zakazał zebrań studenckich, chociaż były one spokojne, „jednym pociągnięciem pióra” rozwiązał studencką organizację, zamknął kasę studencką i pismo. „Wszystko to zrobiono na dodatek w bardzo ostrej, czysto dyktatorskiej formie i bez jakichś ważnych powodów”. Chociaż o Putiatinie mówiono, że był zwolennikiem stopniowej zmiany sytuacji — ewolucji, to tym razem najprawdopodobniej złamał wyznawaną maksymę<sup>3</sup>. Efektem jego działalności na stanowisku

<sup>1</sup> B.B. Glinskij, *Siemidiesiatipiatiletije Pietierburskogo uniwersiteta*, „Istoriczeskij Wiestnik” 1894, t. LV, nr 2, s. 497. Autor użył zwrotu *miertwyj sztil*, sztil w terminologii żeglarskiej oznacza dosłownie ciszę morską lub bezwietrzną pogodę. Z kolei *Cierniste drogi szkolnictwa* wyższego to tytuł jednego z rozdziałów monografii Ludwika Bazyłowa *Spoleczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku* (Wrocław 1973, s. 321).

<sup>2</sup> P. Dołgorukow, *Pietierburskije oczerki. Pamflety emigranta 1860–1867*, Moskwa 1992, s. 189, 192; A.A. Kornilow, *Obszczestwiennoje dżiżenije pri Aleksandrie II (1855–1881)*, „Minuwszyje Gody” 1908, nr 5–6, s. 195.

<sup>3</sup> K. Gołowin, *Moi wospominanija*, t. I, S.-Pietierburg 1908, s. 86–87; N. Nikoładze, *Wospominanija o szestidiesiatych godach*, „Katorga i Ssyłka” 1927, kn. 33, nr 4, s. 32; P. Dołgo-

ministra oświaty było sprowokowanie burzliwych demonstracji studenckich w stolicy i napięcia na Uniwersytecie Moskiewskim. Rozwiązaniem narosłych problemów szkolnictwa uniwersyteckiego zajął się zaufany doradca i sekretarz w.ks. Konstantina Nikołajewicza Aleksander Gołownin, mianowany przez Aleksandra II ministrem oświaty. Krytyczny wobec ówczesnej rosyjskiej rzeczywistości P. Dołgorukow przyznał, że Gołownin to człowiek mądry, przedsiębiorczy i bardzo energiczny<sup>4</sup>.

Uniwersytet Petersburski, obok Moskiewskiego i Kijowskiego, był dużym skupiskiem młodzieży studenckiej w ogóle i jednocześnie znacznej liczby młodzieży polskiej. Ze względu na swoje położenie stołeczny uniwersytet odegrał bardzo ważną rolę w szeroko rozumianym ruchu społeczno-politycznym zarówno rosyjskim, jak i polskim. Ze względu na postawę środowisk studenckich wobec aktualnej sytuacji politycznej „klimat” na uniwersytetach nazywano „barometrem” nastrojów społecznych. To właśnie w stołecznym uniwersytecie najwcześniej widoczne były nowe tendencje w działalności studenckiej. Chodzi tu nie tylko o formy legalne, lecz także nielegalne, ale w tych pierwszych latach nowej epoki dopuszczalne i do pewnego momentu tolerowane przez władze. Nastroje w środowisku studenckim, jak wspominają ówcześni studenci, szybko ulegały radykalizacji i w związku z tym wzrastał niepokój władz. Polityka i postawa ówczesnego ministra J. Kowalewskiego nie zadowalały cara ani konserwatywnych kręgów stolicy. Jak twierdził N. Rodziewicz, minister uważał, że nastroje środowiska studenckiego trzeba uspokoić nie siłą, lecz poprzez polepszenie finansów uniwersyteckich i sytuacji materialnej studentów. Inny ówczesny student Rosjanin Aleksandr Pielikan twierdził, że istniały duże rozbieżności poglądów pomiędzy ministrem a wnioskami specjalnej komisji do zbadania sytuacji na uniwersytetach. O ile członek tejże komisji hr. Siergiej Stroganow chciał definitywnie zamknąć dostęp do uniwersytetów młodzieży nieszlacheckiego pochodzenia, o tyle Kowalewski chciał osiągnąć to poprzez wprowadzenie ostrych egzaminów wstępnych. Komisja wnioskowała o podwyższenie czesnego i innych opłat oraz zwiększenie liczby studentów płacących za naukę. Wśród wniosków przedstawionych przez komisję carowi w maju 1861 roku był także

---

rukow, *op. cit.*, s. 336, 539. Najbardziej znaną i wartościową zasługą Putiatina dla Rosji było kierowanie rosyjską misją dyplomatyczną w Japonii w 1855 r. Jej efektem było nawiązanie poprawnych stosunków z tym państwem.

<sup>4</sup> Trzeba w tym miejscu zauważyć, że w porównaniu ze swym następcą Dmitrijem Tołstojem Gołownin prezentował się jako człowiek oświecony i na właściwym stanowisku. Dołgorukow bardzo trafnie określił nowego ministra „jezuitą prawosławia”. P. Dołgorukow, *op. cit.*, s. 125, 187, 296–297, 335–336. Istotną rolę w kształtowaniu się sytuacji i biegu wypadków odegrali kolejni ministrowie spraw wewnętrznych: Siergiej Łanskoj (1855–1861) i Piotr Wajlujew (1861–1868), którzy wpływali w sposób wyraźny na kroki podejmowane przez policję i władze uniwersyteckie wobec strajkujących studentów Uniwersytetu Petersburskiego.

punkt mówiący o sposobie pozbycia się polskich studentów z Petersburga, Moskwy i Kijowa. Uważano, że Polacy mieli zły wpływ na nastroje młodzieży rosyjskiej i dlatego proponowano powołać dla Królestwa i guberni północno-zachodnich odrębną uczelnię wyższą o profilu prawniczo-medycznym. Kowalewski został przez komisję ostro skrytykowany, nie zgadzał się z jej wnioskami i musiał odejść ze stanowiska<sup>5</sup>.

Z przytoczonego wywodu wynika, że władze upatrywały w Polakach tego „złego ducha” i jak można się domyślać, znaczna część polskich studentów unikała wnoszenia opłat za naukę. Badający ruch studencki na uniwersytetach Trifon Snytko stwierdził:

Na uniwersytety wstępowały dzieci biednej szlachty, drobnych i średnich urzędników, osób „wolnych zawodów”, kupców, mieszczan i nawet bogatych chłopów — jednym słowem, młodzież chcąca „wyjść na ludzi”. Trzeba jeszcze dodać, że znaczny procent studentów uniwersytetów, szczególnie Kijowskiego, Moskiewskiego i Petersburskiego stanowili Polacy lub spolonizowana szlachta Ukrainy, Litwy i Białorusi<sup>6</sup>.

O realności takiej oceny sytuacji świadczy rękopiśmienna notatka polskiego studenta Jurija Boguszewicza (według L. Pantielejewa — Bohuszewicz). Studiował na Uniwersytecie Petersburskim, był wraz z Leonidem Majkowem członkiem redakcji „Zbioru” prac studenckich i założycielem biblioteki studenckiej, a więc człowiekiem aktywnym i dobrze zorientowanym w problemach tego środowiska. Opracowany przez niego materiał najprawdopodobniej pochodził z roku 1856 i dotyczył materialnej sytuacji studentów. Sam zresztą był w kłopotach finansowych, o czym świadczył list do ojca z prośbą o przysłanie pieniędzy na opłacenie mieszkania. Oceniał, że studenci w znacznej części byli biedni i widział trzy główne przyczyny takiej sytuacji. Jedną z nich jest „bieda bez początku i końca”, inną przyczyną biedy jest często choroba rodziców, którzy nie tylko nie mogą pomóc młodemu czło-

<sup>5</sup> N.N. Rodziewicz, *Odstawka J.P. Kowalewskiego*, „Istoriczeskij Wiestnik” 1905, nr 1, s. 98, 100, 104, 119–123; A.A. Pielikan, *Wo wtoroj polowinie XIX wieku. Studiencheskije gody w Pietierburgskom uniwersitietie*, „Gołos Minuwszego” 1915, nr 2, s. 137. Rodziewicz podawał, że ze sprawozdania Kowalewskiego za 1860 r. wynikało, że na 1014 studentów czesne płaciło tylko 360 osób. O kulisach dymisji Kowalewskiego zob. B.B. Głinskij, *Epocha reform*, „Istoriczeskij Wiestnik” CXII, 1908, nr 4, s. 265–266. Omówieniu sytuacji na uniwersytetach poświęcone było jedno z wiosennych posiedzeń Rady Ministrów. Większość rady była podobno po stronie Kowalewskiego, jednak on nie zgadzał się na zamknięcie uniwersytetów do czasu opracowania nowej ustawy. Kandydatami na nowego ministra oświaty byli: Siergiej Stroganow, Fiodor Litkie i Modiest Korf, ale dzięki poparciu metropolity Filareta wybrano Putiatina, człowieka „wyóżniającego się szczególną pobożnością”. Podobno nawet ówczesny minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew uważał Putiatina za „człowieka ograniczonego”.

<sup>6</sup> T.G. Snytko, *Studiencheskoje dżiwienije w russkich uniwersitetach w naczace 60-ch godow i wosstanije 1863 g.*, [w:] *Wosstanije 1863 g. i russko-polskije riwolucyonnyje swiazi 60-ch godow. Sbornik statiej i matieriałow*, red. W.D. Koroluk, I.S. Miller, Moskwa 1960, s. 190. [tłumaczenie cytatów na j. polski — F.N.]

wiekowi, ale często sami oczekują jego pomocy. Najłatwiejszy do przeciężenia jest trzeci rodzaj kłopotów — „bieda okresowa”, którą student może pokonać poprzez dawanie „prywatnych lekcji”, czyli korepetycji. Redakcja „Zbioru” miała zainicjować powołanie kasy i dobrowolne wpłaty na zapomogi zwrotne, zasiłki jednorazowe i stypendia dla studentów. Drugi akcent w tej notatce sprowadzał się do uzyskania zgody władz na organizowanie zebrań ogólnych społeczności studenckiej i powołanie organizacji (towarzystw) studenckich. Wszystko to oczywiście miało uzyskać akceptację samych studentów, w okresie przed wakacjami 1856 roku przybrać odpowiednie formy organizacyjne, a w 1857 — rozwinąć już szeroką działalność<sup>7</sup>.

Według Longina Pantielejewa, który studia na stołecznym uniwersytecie rozpoczął w roku 1858, nastrój tego środowiska kształtowały wydawnictwa z wolnej drukarni Aleksandra Hercena. Najłatwiej można było dotrzeć do „Kołoła”, znacznie trudniej do „Polarnoj Zwiezdy” i pozostałych wydawnictw. Zdający na studia uniwersyteckie w Petersburgu w tym samym roku siedemnastoletni Konstantin Gołowin stwierdził, że synów ziemiańskich było mało, chłopskich prawie nie było, a „przede wszystkim była to tak zwana inteligencja” i duchowieństwo. Obydwaj pamiętnikarze zgodnie stwierdzają, że z problemów społecznych największym zainteresowaniem cieszyła się debata na temat rozwiązania kwestii chłopskiej. Gołowin podkreślał, że studentów interesowały jednak tylko sprawy ogólne, a nie przykładowo wielkość nadziałów. Według niego byli oni pod wpływem ideałów z lat czterdziestych, ale dawał także znać o sobie „pogląd materialistyczny”. Ówczesne społeczeństwo rosyjskie przypominało francuskie sprzed wielkiej rewolucji. Jednakże „mówiąc ściślej, ówczesny uniwersytet pozostawał całkowicie obok ruchu społecznego”<sup>8</sup>. Kształtującemu się wtedy ruchowi studenckiemu dalekie były problemy społeczne i raczej nic nie wskazuje na to, że interesowało ich rozwiązanie dyskutowanego wtedy problemu chłopskiego. Takie stwierdzenie było jednak bardziej odpowiednie dla środowiska studentów rosyjskich,

---

<sup>7</sup> Russkaja Nacyonalnaja Biblioteka w Sankt-Pietierburgie, Otdiel rukopisiej (dalej: RNPB), f. 85, nr 2, k. 7–10; nr 4 i 26. Ciekawa i nieco burząca opinię o czołowej roli stołecznego uniwersytetu jest anonimowa notatka na temat sytuacji w Rosji w 1855 r.: „Z tutejszych zakładów naukowych (Petersburg) powinna zwrócić uwagę jedyna Akademia Medyko-Chirurgiczna, w której jest bardzo liczne środowisko wolnych słuchaczy mieszkających prawie bez żadnego nadzoru w prywatnych mieszkaniach. Składa się ono głównie z Polaków i Rosjan pochodzących z rodzin duchownych, niewielu jest Niemców i Żydów. Pierwsi według ogólnej opinii są dobrymi uczniami, ale zbyt swobodnie się prowadzą (zachowują), często pozwalają sobie na takie postępowanie, które w obecnym czasie powinno być szczególnie wnikliwie obserwowane. Nie mówię tu o profesorach, z których każdy już oczywiście jest znany władzom”; *Wnutriennoje położenije Rossii w 1855 godu*, „Russkaja Starina” 1901, kn. 3, s. 581–582.

<sup>8</sup> L. Pantielejew, *Wspomnienia*, Warszawa 1964, s. 19, 56–58; K. Gołowin, *op. cit.*, s. 42–43, 46.

którzy w pozostawionych wspomnieniach mocniej akcentowali apolityczność ruchu studenckiego i czysto akademickie cele niż problemy społeczne nurtujące ówczesną rosyjską inteligencję. O ile „W głuchym okresie mikołajowskim katedra uniwersytecka była amboną, z której od czasu do czasu w odpowiedniej do chwili formie rozlegał się głos postępowych i liberalnych nauk”, o tyle po zmianie panującego „Epoka emancypacyjna wzmocniła kadry tych przepowiadaczy, a Uniwersytet Petersburski pod tym względem wysunął się na pierwsze miejsce”<sup>9</sup>.

Jednak być może właśnie pod wpływem idei propagowanych przez herceniowski ośrodek z Londynu, w rosyjskim środowisku studenckim pojawiają się idee zbliżenia środowiska studenckiego i obydwu narodów. Potwierdzeniem tego może być artykuł zamieszczony w rękopiśmiennej gazecie „Swietocz” (Pochodnia) z 1858 roku. Jego treść dotyczy działalności Szymona Konarskiego, jednak myśli, które w związku z tym wygłasza najprawdopodobniej rosyjski student, akcentują konieczność zbliżenia polsko-rosyjskiego. Chociaż obydwa narody należą do rodziny słowiańskiej, to nie chcą się połączyć w „duchu mikołajowskim”. Przyczyną ówczesnej wrogości jest polityka władz i „nieznajomość ludu”. Rosjanie muszą wziąć odpowiedzialność za to, „co działo się z Polską od Katarzyny II, ale nie może to nadal pogłębiać wzajemnej nienawiści”. „Gotowi jesteśmy przyznać się przed całym światem, że poczynając od czasów Katarzyny, odpowiadamy za ucisk Polski”. Nawiązując do jednej z wypowiedzi Michaiła Bakunina, autor stwierdza, że

każdy naród odpowiada zarówno przed sądem historii, jak i przed współczesnością za politykę swego rządu. I dlatego powtarzam, że nie chcemy i nie możemy zrzucić z siebie całej odpowiedzialności za ucisk Polski, rozbiory i gnębienie. Chcemy upowszechnić następującą naszą tezę, że nie powinno być nieprzyjaznych stosunków pomiędzy wykształconym polskim i rosyjskim społeczeństwem.

Autor wskazał także na konieczność odróżnienia polityki caratu od postawy narodu. Rzecznikami zbliżenia obydwu narodów był Puszkina i Mickiewicz, a hasło „za waszą i naszą wolność” rzucone zostało w powstaniu 1831 roku. Niech więc Konarski stanie się początkiem pojednania<sup>10</sup>. W jakim stopniu poglądy te były akceptowane nawet w ówczesnej społeczności studenckiej, nie mówiąc już o szeroko rozumianym społeczeństwie, trudno jest jednoznacznie określić. Rękopiśmienna gazетка nie miała szerokiego kręgu czytelników, a więc i propagowane na jej łamach tezy nie docierały do większej liczby osób.

<sup>9</sup> B.B. Glinskij, *op. cit.*, t. CXIII, nr 7, s. 217.

<sup>10</sup> RBNP, zesp. Q, XVIII, vol. 19, „Swietocz”. Litieraturnyj żurnal pietierburskich studen-tow 1858, nr 1, k. 13–16.



Każdy rosyjski uniwersytet miał swoją specyfikę i niepowtarzalny charakter. Można to odnieść także do polskich społeczności studenckich. Trzy największe pod względem liczby studentów uniwersytety to Moskwa, Petersburg i Kijów. W nich też były największe społeczności polskich studentów, najliczniejsza w Kijowie, a dalej w kolejności Moskwa i Petersburg. Według źródeł pamiętnikarskich ogólna liczba polskich studentów w okresie przedpowstaniowym w tych trzech największych uniwersytetach mogła sięgać około 3 tysięcy. Materiały urzędowe podają liczbę znacznie mniejszą. Według spisów, którymi dysponowała żandarmeria, studentów wyznania rzymskokatolickiego na Uniwersytecie Petersburskim w 1861 roku było 388, na Uniwersytecie Moskiewskim — 423, a na Uniwersytecie Kijowskim — 562. Łącznie więc daje to 1373 osoby, chociaż Stefan Kieniewicz proponował zaokrąglić tę liczbę do około 1400. Oprócz tego nie można zapominać o mniejszych liczebnie polskich środowiskach studenckich w Dorpacie, Charkowie i Kazaniu, w których kolonie studenckie razem mogły liczyć około 100 osób<sup>11</sup>. Uniwersytet Petersburski i Moskiewski jako jedyne w Rosji miały w swej strukturze organizacyjnej po dwie katedry prawa polskiego, na których wykładowcami byli Polacy, a studiowali na nich przede wszystkim stypendyści z Królestwa Polskiego. Oprócz stypendiów dla prawników skarb Królestwa fundował również stypendia z zakresu pedagogiki, chodziło jednak głównie o nauczycieli języka rosyjskiego, a najlepszymi kandydatami na te stanowiska byli Rosjanie. Prócz tego znajdujemy polskich studentów w grupie osób kształcących się na koszt własny i wśród wolnych słuchaczy. Liberalizacja przepisów i zarządzeń w drugiej połowie lat pięćdziesiątych spowodowała stosunkowo szybki napływ Polaków na studia.

Chociaż dominującą grupą z naturalnych względów w środowisku studentów stołecznego uniwersytetu byli Rosjanie, zauważalni byli także Polacy. Studiujący początkowo w Moskwie, a od 1858 roku w Dorpacie, Bolesław Limanowski słusznie zauważył, że to z powodu braku wyższych uczelni w Warszawie i Wilnie Polacy z konieczności musieli studiować na uniwersytetach rosyjskich. Według niego w tym czasie w Petersburgu studiowało około 1000 polskich studentów. Byli dobrze zorganizowani jako środowisko, a przejawem tego stała się własna biblioteka i organizacja. Z kolei L. Pantielejew podawał, że w czasach jego studiów na tejże uczelni Polaków było około 400–500 i stanowiło to trzecią część ogólnej liczby studentów stołecznego uniwersytetu<sup>12</sup>. Bliższy prawdy w podaniu realnej liczby Polaków jest bez wątpienia Pantielejew, który znajdował się na miejscu i wszystko znał z autopsji. Dla usprawiedliwienia i zrozumienia Limanowskiego można

<sup>11</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 37.

<sup>12</sup> B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej*, cz. II, Warszawa 1957, s. 317; L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 61.

dodać, że miał on na myśli najprawdopodobniej wszystkie wyższe uczelnie stolicy i w tym wypadku liczba ta byłaby jak najbardziej realna. Przytoczone dane liczbowe nie obejmowały słuchaczy szkół wojskowych, a w przypadku Petersburga również Polaków studiujących medycynę. Stołeczny uniwersytet nie miał w swej strukturze wydziału medycznego, ale jako oddzielna uczelnia istniała Akademia Medyko-Chirurgiczna.

Chociaż spisy studentów wykonywano zarówno na potrzeby władz uniwersyteckich, jak i III Oddziału, istnieją duże różnice w podawanej liczbie studentów. Trudno jednoznacznie określić, skąd biorą się te rozbieżności utrudniające dokładne określenie liczby także polskich studentów. Zawsze też pozostawała pewna liczba słuchaczy najczęściej nieujętych w spisach, byli to wolni słuchacze. Niezależnie jednak od różnic w liczbach, w interesującym nas okresie ze spisów jasno wynika, że od 1857 roku szybko wzrastała grupa studentów wyznania rzymskokatolickiego. O ile jeszcze w 1856 roku było ich 106, o tyle w następnym liczba ta wzrosła już do 227 i powiększała się w kolejnych latach aż do 1860 roku, kiedy to osiągnęła 425 osób. W dwóch następnych latach spadała i w ważnym dla nas 1863 roku na Uniwersytecie Petersburskim było już tylko 151 polskich studentów. Zastrzeżenia można mieć co do liczby Polaków w 1861 roku. Ze spisu rektora wynika, że było ich 224, natomiast spis sporządzony na potrzeby III Oddziału w 1861 roku. podaje ponad 450 nazwisk<sup>13</sup>. Interesujące dane liczbowe na temat polskich studentów w trzech głównych rosyjskich uniwersytetach z jesieni 1861 roku przedstawił Trifon Snytko. Oparł się on oczywiście na materiałach policyjnych, ale dokonał rozgraniczenia na osoby pochodzące z Królestwa i guberni zachodnich. Okazuje się, że najwięcej studentów z Królestwa było na Uniwersytecie Petersburskim — 144, na Kijowskim już tylko 35, a w Moskwie — 22. Z guberni zachodnich najwięcej studentów polskich studiowało na Uniwersytecie Moskiewskim — 544, nieznacznie mniej na Kijowskim — 436, a na Petersburskim tylko 315. W trzech wymienionych uczelniach większość polskiej społeczności stanowili studenci wyznania rzymskokatolickiego: 423 w Moskwie, 388 w Petersburgu i 330 w Kijowie. Na uniwersytecie w Moskwie w interesującym nas środowisku było też 37 wyznawców prawosławia, 11 luteranów i jeden unita. W stolicy 50 studentów wyznawało prawosławie, 11 było luteranami i 10 wyznania mojżeszowego. Najwięcej prawosławnych — 119 — studiowało w Kijowie, 14 było luteranami, 8 wyznawało judaizm i jeden należał do Kościoła Ormiańskiego<sup>14</sup>. Można

<sup>13</sup> GIALO, zesp. 14, inw. 2, vol. 830, k. 1–3; GARF, zesp. 109, 1 eksp., vol. 187, k. 12–21.

<sup>14</sup> T.G. Snytko, *op. cit.*, s. 203–204. Snytko używa nazwy Kościół Ormiańsko-Gregoriański (od założyciela — Grzegorza Oświeciciela), obecna nazwa to Ormiański Kościół Apostolski. Dla porównania podam liczby z pozostałych uniwersytetów. Charków: 2 z Królestwa i 57 z guberni zachodnich (43 katolików, 4 prawosławnych, 2 luteranów i 10 wyznania mojżeszowego);



dyskutować z tezą Snytki, czy to rozwijający się na ziemiach Królestwa kapitalizm skłaniał młodzież do studiowania, ale niewątpliwie słuszną jest teza, że do rosyjskich uniwersytetów udawała się głównie młodzież biedniejsza, a bogata młodzież z Królestwa jechała na studia do uniwersytetów zachodnioeuropejskich.

Podobnie jak różniły się poszczególne uniwersytety swoją strukturą organizacyjną i liczbą studentów, różne były też nastroje poszczególnych środowisk studenckich. To zróżnicowanie można zauważyć zwłaszcza wśród studentów rosyjskich, przede wszystkim w odniesieniu do konkretnych postulatów i celów. Nastroje polskich studentów kształtowała sytuacja w Królestwie — głównie w Warszawie, a na Litwie — w Wilnie. Była ona narodowo-patriotyczna i to pod jej wpływem znalazły się praktycznie wszystkie polskie społeczności studenckie. Jak słusznie zauważył Stefan Kieniewicz,

najlepsze warunki dla formowania planów powstańczych miało środowisko młodzieży na wyższych uczelniach. Aż do jesieni 1857 r., daty otwarcia Akademii Medyko-Chirurgicznej, Warszawa była tego środowiska pozbawiona [...] Były natomiast większe skupiska studiującej młodzieży polskiej na różnych uczelniach Cesarstwa. Tam też zaczął się po wojnie krymskiej ruch niepodległościowy, wyprzedzając Warszawę o rok albo i więcej.

Jednym z członków studenckiego koła w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych był Tomasz Burzyński. Powstało ono jesienią 1856 roku, kierował nim Edward Kapliński. W lutym 1857 roku Burzyński przeniósł się na studia do Kijowa i tam zetknął się z nowym ruchem konspiracyjnym. Uważał, że polskie związki studenckie z Cesarstwa nadały kierunek działania organizacjom w Królestwie:

W skutek ustanowienia organizacji wywiązała się jedność kierunku całego ruchu młodzieży [...] a ciągły odpływ młodzieży kończącej nauki do kraju wpłynął stanowczo na rozszerzenie agitacji w tym kierunku po całym obszarze dawnej Polski.

Już po dwóch latach wpływ ten był widoczny i akceptowany przez społeczeństwo<sup>15</sup>. Podobną opinię sformułowała Tamara Fiedosowa, pisząc:

Studenci polscy na uniwersytetach rosyjskich stawali się jednym z aktywnych elementów ruchu narodowowyzwoleńczego. Oni reagowali na wszystkie wydarzenia zachodzące w Rosji, Królestwie Polskim, Litwie, Białorusi i na emigracji<sup>16</sup>.

Studiujący na Uniwersytecie Dorpackim Ignacy Baranowski sytuację w Petersburgu oceniał niejako „z boku”. Dokładnie nie wiedział, ale przy-

---

Dorpat: 20 z Królestwa, z czego tylko 3 było katolikami, 37 z guberni zachodnich — w tym 23 katolików; w Kazaniu studiowało 18 osób z guberni zachodnich.

<sup>15</sup> T. Burzyński, *Wspomnienia z czasów młodości*, [w:] *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*, t. 4, Lwów 1894, s. 9; por. S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 37, 49.

<sup>16</sup> T. Fiedosowa, *Polskie organizacje patriotyczne w Moskwie 1857–1866*, Warszawa 1984, s. 49.

puszczał, że w Petersburgu, Moskwie i Kijowie bardziej interesowano się polityką i „robotami sekretnymi” niż w Dorpacie. Uważał, że „przebudzeniem z letargu” była amnestia z 1858 roku i powrót zesłańców oraz powołanie Towarzystwa Rolniczego. Uważał, że latem tegoż roku w Warszawie „huczało już porządnie”. Podkreślił jednak, że Dorpat cieszył się „dużą swobodą” i nazywany był „Atenami północnymi”<sup>17</sup>. Rzeczywiście tamtejszy uniwersytet był ewenementem, gdyż jako jedyny w Rosji miał jako język wykładowy niemiecki. Można się także domyślać, że studenci celowo wzorowali się w swych zwyczajach i stylu bycia na uniwersytetach niemieckich, a widocznym tego przejawem były przede wszystkim korporacje studenckie.

Trzy wspomniane skupiska polskich studentów w Imperium Rosyjskim (Kijów, Moskwa i Petersburg) nadawały kierunek działania polskiemu ruchowi młodzieżowemu. Modele organizacyjne i program ich działania zostały wypracowane jeszcze przed uformowaniem się konspiracji warszawskiej. Chociaż nastroje Polaków w rosyjskich uniwersytetach kształtowały także wydarzenia w Warszawie, jednak i tam znaleźli się ludzie gotowi do radykalnych działań i poświęceń. To właśnie kijowski Związek Trojnicki oraz moskiewski i petersburski Ogół ukształtowały postawę tej części polskiej młodzieży studenckiej, która później wzięła udział w demonstracjach warszawskich i wileńskich oraz powstaniu styczniowym. Organizacje te rozpoczęły swoją działalność w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku, najczęściej podawany jest rok 1857, chociaż część historyków doszukuje się ich genezy w latach wcześniejszych. Badająca polskie środowisko studenckie w Moskwie Tamara Fiedosowa doszukuje się genezy Ogółu moskiewskiego w Związku Młodzieży Litewskiej i wiąże jego powstanie z początkiem lat pięćdziesiątych, ale konkretne dane o nim (nazwiska i funkcje) podaje dopiero z roku 1856. Badający środowisko kijowskie Jan Tabiś początki organizacji wiąże co prawda z rokiem 1855, ale powstanie Związku Trojnickiego datuje na rok 1857. Z zeznań Władysława Kossowskiego wynika, że Ogół petersburski uformował się ostatecznie na przełomie roku 1856 i 1857, chociaż i on jego genezy doszukiwał się na początku lat pięćdziesiątych<sup>18</sup>. Działalność tych organizacji miała charakter masowy i bardzo różnorodny: od typowo

<sup>17</sup> I. Baranowski, *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego (1840–1862)*, Poznań 1923, s. 87, 89, 117.

<sup>18</sup> T. Fiedosowa, *op. cit.*, s. 25–28, 32; J. Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1864*, Kraków 1974, s. 88, 90–91; F. Nowiński, *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832–1884*, Wrocław 1986, s. 128–131. Zachowane bogate materiały Ogółu moskiewskiego bardzo dokładnie przeanalizowała w cytowanej obszernej monografii T. Fiedosowa. Michaił Lemkie twierdził, że już w 1855 r. powstała tajna organizacja studencka na Uniwersytecie Charkowskim. Podczas rozruchów studenckich w tej uczelni w 1858 r. pojawił się postulat zmiany rządów w Rosji. Kilku studentów relegowano z Charkowa, ale zostali oni przyjęci na Uniwersytet Kijowski. Jednak aż do 1860 r. zaburzenia studenckie miały charakter

studenckiej — samopomocowej, poprzez samokształceniową do patriotycznej włącznie. Ta ostatnia cecha była tym bardziej widoczna, im bardziej zaostrzała się sytuacja w Królestwie. O ile archiwum Ogółu moskiewskiego zachowało się prawie w całości, o tyle dokumentacja organizacji petersburskiej jest zaledwie szczątkowa.

Stosunkowo dużo o nastrojach panujących wśród polskich studentów ujawnił przed komisją śledczą Władysław Kossowski. Chociaż sam był słuchaczem Petersburskiego Korpusu Kadetów w latach 1851–1854, to dzięki bliskim kontaktom ze swym kuzynem Michałem Kossowskim, studentem prawa stołecznego uniwersytetu w latach 1853–1856, dobrze orientował się w nastrojach studenckich. Władysław Kossowski działał nawet przez pewien czas w konspiracyjnym środowisku stolicy, a później wyjechał, tak jak wielu jego kolegów, do Włoch i tam związał się z założoną przez Ludwika Mierosławskiego polską szkołą wojskową w Genui, przeniesioną później do Cuneo. Z emigracji powrócił dobrowolnie do Rosji i złożył w Wilnie obszerne zeznania o wszystkich wiadomych mu działaniach polskich konspiratorów<sup>19</sup>. W swoich wypowiedziach krytycznie scharakteryzował poziom wykładów profesorów uniwersyteckich i wskazał na zapotrzebowanie młodzieży na solidną i prawdziwą wiedzę. W tym kontekście, jeżeli uwzględnimy fakt, że w grudniu 1858 roku władze wydały rozporządzenie zakazujące studentom wyrażania swoich opinii i ocen wykładów uniwersyteckich, poruszona powyżej sprawa urasta do rangi problemu. To samo zarządzenie zalecało profesorom nie szukać popularności wśród studentów. Widownią wielu studenckich demonstracji na tym tle stał się w latach 1857–1861 Uniwersytet Kazański. Najczęściej przejawiano niezadowolenie, ale przykładowo w październiku 1859 roku zorganizowano owację na cześć prof. Nikołaja Bulicza. Odbyło się to w obecności kuratora okręgu naukowego i chyba dlatego w odpowiedzi na to władze usunęły z uniwersytetu 19 studentów<sup>20</sup>. W Petersburgu tego rodzaju wypadków nie odnotowano, ale środowisko studenckie radziło sobie z tym w inny sposób. Ponieważ podawana z katedr wiedza była najczęściej nieaktualna i nieciekawa — zeznawał Kossowski — studenci nastawiali się na samokształcenie w domu. Do tego jednak potrzebowali książek, których nie było w bibliotece uniwersyteckiej ze względu na cenzurę. Każdy więc zdobywał je indywidualnie i wymieniał się z innymi, gdyż wszystkich sam nie był w stanie kupić. Po skończonych studiach absolwenci wyjeżdżali, ale

„domowy” i dopiero w 1861 r. nabrały charakteru politycznego; zob. B.B. Glinskij, *op. cit.*, t. CXII, s. 265; t. CXIII, s. 219–222.

<sup>19</sup> W.A. Dżakow, *Zamietki Władysława Kossowskiego o Pietierburskom podpole i polskoj emigracji nakanunie wosstania 1863 g.*, [w:] *Riewolucyonnaja Rossija i Riewolucyonnaja Polsha*, Moskwa 1967, s. 396, 401, 412–413.

<sup>20</sup> T.G. Snytko, *op. cit.*, s. 191.

zakupione książki pozostawiali młodszemu kolegom i w ten sposób powstawały nielegalne biblioteki. Książki służyły więc następnemu pokoleniu, niekiedy pożyczano je za poręką także osobom spoza uniwersytetu. W związku z tym trzeba było powołać bibliotekarza, zaczęto także zbierać składki i darowizny na zakup nowych książek. „Młodzi pracownicy, podobnie jak gąbka wchłaniająca różnorodną ciecz bez żadnej różnicy, zaczęli wszystko czytać i przyswajać sobie. Puszczono w obieg przez paryskich emigrantów rozprawki, nie zalegały na półkach biblioteki”. Wykładowcy przemilczali zawarte w nich kwestie, a studenci, znając istniejącą sytuację, bali się je oficjalnie poruszać. Dyskutowano na te tematy i oceniano problemy we własnym środowisku, gdyż nie można było zasięgnąć opinii profesorów<sup>21</sup>.

W trakcie dalszych zeznań Kossowski podkreślił, że później — chodziło mu zapewne o okres po śmierci Mikołaja I — pojawili się co prawda młodzi wykładowcy, ale studenci byli już na bardzo poważnym etapie dyskusji we własnym gronie. Być może nieco idealizuje nastrój środowiska studenckiego, pisząc, że studenci

zamiast na kursy tańca, poza małymi wyjątkami, wzięli się za książki. Zejdzie się dwóch–trzech i rozmawiają o problemach nie na ich siły. Wydawało się, że nastał złoty wiek dla uczącej się młodzieży. Dyskutowano nie o miejskich plotkach, nie o rasowych rumakach, ale o jakimś nowym dziele, o wydarzeniach w świecie politycznym, o problemach ekonomii politycznej, finansach.

Nie umiał lub raczej nie chciał wyjaśnić władzom śledczym, czemu to wszystko miało służyć. Uważał, że nie była to opozycyjna działalność antypaństwowa, lecz jedynie praca nad własnym rozwojem umysłowym<sup>22</sup>. Takie stwierdzenie mogło być zasadne co najwyżej do początkowego okresu działalności Ogółów, kiedy ich działalność jeszcze nie skonkretyzowała się. W momencie powstawania Ogółów nowy władca nie miał sprecyzowanej polityki ani w szeroko rozumianym zakresie ogólnopaństwowym, ani w odniesieniu do oświaty i szkolnictwa wyższego. Organizacja, która powinna skupić całość środowiska studenckiego z danego ośrodka, niejako z góry skazana była na szeroko rozumiany ruch studencki. Petersburg i Moskwa miały oprócz uniwersytetów po kilka innych wyższych uczelni, głównie wojskowych, i ta specyfika musiała prowadzić do różnorodności kierunków działania.

Masowość organizacji wymuszała w sposób oczywisty wewnętrzne podziały, chociażby ze względu na pochodzenie terytorialne, nie mówiąc już o jakichś głębszych aspektach politycznych czy narodowościowych. W pewnym sensie wpływała na to także tradycja z lat czterdziestych, kiedy

<sup>21</sup> W.A. Dżakow, *op. cit.*, s. 397–398.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 399.

to w ówczesnych środowiskach studenckich działały ziomkostwa. W przypadku Polaków występowało jeszcze pojęcie „kroniarza” i „Litwina”, w tym ostatnim przypadku nie chodziło o narodowość, lecz terytorium. Wiadomo, że poszczególne ośrodki akademickie utrzymywały z sobą ściśle kontakty, nie może więc dziwić fakt, że powielano sprawdzone już wzorce organizacyjne. Skoro z badań Tamary Fiedosowej wynika, że Ogół moskiewski dzielił się na sekcje i kółka, to można przypuszczać, że w stolicy było podobnie. Na dodatek datuje ona na rok 1857 powstanie ściśle zakonspirowanego kółka propagandowego, ukierunkowanego na działalność patriotyczno-narodową. W Petersburgu sytuacja była o tyle prostsza, że studenci mieli możliwość bezpośredniego kontaktowania się właściwie z dwiema polskimi organizacjami: z liberalno-patriotycznym kółkiem Józefata Ohryzki, skupiającym postępową polską inteligencję, oraz kółkiem Zygmunta Sierakowskiego i Jarosława Dąbrowskiego, które później przekształciło się w Petersburską Organizację Oficerską<sup>23</sup>. Obydwa te kółka różniły się nieco od studenckich zarówno pod względem organizacyjnym, jak i środowiskowym. Były one bardziej elitarne, zwłaszcza to oficerskie, cechował je znacznie wyższy poziom konspiracji, a także miały kontakty z postępową i rewolucyjną elitą ówczesnej inteligencji rosyjskiej. Redagowane przez Ohryzkę polskie „Słowo” było odpowiednim partnerem dla rosyjskiego „Sowriemiennika” redagowanego przez Nikołaja Dobrolubowa i Nikołaja Czernyszewskiego.

O ile pierwsze dyskusje studenckie dotyczyły raczej problemów czysto akademickich, o tyle już w 1858 roku coraz bardziej widoczna stawała się tematyka społeczno-polityczna. Świeżo upieczony student L. Pantielejew wspominał, że

zbierze się czterech lub pięciu i jeżeli w owej chwili nie zajmie ich jakakolwiek czysto uniwersytecka sprawa, rozmowa niezawodnie przejdzie na temat reformy włościańskiej [...] Oczywiście, studenci byli za jak najradykałniejszym rozwiązaniem sprawy włościańskiej [...] nie spotkałem studenta, który by był zwolennikiem pańszczyzny<sup>24</sup>.

Bardziej ostrą ocenę nastrojów środowiska studenckiego na początku 1858 roku dał studiujący na stołecznym uniwersytecie Nikonor Ryszewski w liście do kazańskiego kolegi Aleksandra Tyszczyńskiego.

Obecnie cenimy to, co wcześniej uważaliśmy za jakieś świętokradztwo, jakieś zuchwalstwo najwyższego stopnia, arogancję. Rozumiem pod tym szlachetne porywy ludzi energicznych, starających się zburzyć w części lub całości niektóre bezsensowne przekonania społeczeństwa, które zostały mu przekazane w trakcie nauki w państwowych zakładach, zgodnie z założeniami władz centralnych. Władze jednak nadal dążą do tego, ażeby zniszczyć w naszej ojczyźnie

<sup>23</sup> T. Fiedosowa, *op. cit.*, s. 14–15, 37, 40–41. T. Fiedosowa określiła kółko J. Ohryzki mianem „patriotycznego”, reprezentującego „drobnomieszczańską inteligencję”, jednak to wcale nie pomniejsza jego roli i znaczenia.

<sup>24</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 58–59.

wszystko to, co jest mądre, młode, genialne, ale nie wiernopoddane, dla osiągnięcia tego celu uciekają się do najbardziej oburzających środków.

Ryszewski uważał, że być może dzięki hercenowskim wydawnictwom uda się wyrwać społeczeństwo z tego „letargicznego odrętwienia”<sup>25</sup>. W końcu lat pięćdziesiątych XIX wieku ujawniły się bardziej wyraźne różnice pomiędzy celami rosyjskiego i polskiego ruchu studenckiego. Okazało się, że Rosjanie liczyli przede wszystkim na unowocześnienie państwa poprzez reformy, a Polacy powrócili do starych planów odbudowy niepodległej Polski. Raporty agentów III Oddziału mówiły początkowo tylko o rozmowach, ale ciągły napływ młodych Polaków na studia budził realny niepokój władz. W raporcie z 4 sierpnia 1861 roku donoszono:

Na dziś wyznaczony został egzamin wstępny do Akademii Medyko-Chirurgicznej. Wpłynęło do 95 próśb o przyjęcie jako wolnych słuchaczy, z tej liczby Rosjanami było nie więcej niż 10 osób, reszta to Polacy.

W innym raporcie znalazło się stwierdzenie, że Polacy „zapełnili cały tutejszy uniwersytet”. W obydwu przypadkach chodziło oczywiście o Petersburg. Polacy byli obwiniani o zły wpływ na resztę młodzieży, a noszenie zamiast mundurów strojów narodowych było przejawem narodowej demonstracji<sup>26</sup>.

Na podstawie fragmentarycznych informacji i przez domysły możemy zrekonstruować działalność Ogółu w Petersburgu. Trudno jednoznacznie stwierdzić, gdzie — w Moskwie czy w Petersburgu — Ogół powstał wcześniej. Jednak jeśli przy opracowaniu planu działania studentów petersburskich byli przedstawiciele środowiska moskiewskiego, to najprawdopodobniej Ogół moskiewski powstał wcześniej. Skoro program przedstawiony przez studentów petersburskich w czasie rozmów w Moskwie został określony mianem „Hotel Lambert”, to można się domyślać, że był on mniej radykalny od moskiewskiego. Za założyciela i pierwszego przywódcę Ogółu petersburskiego uważa się Konstantego Kalinowskiego (1838–1864, Kastuś), chociaż jego radykalne poglądy nie były przez wszystkich respektowane. Jeden z głównych działaczy organizacji petersburskiej Ignacy Zdanowicz uważał, że działała ona od wiosny 1858 roku. Informacje o zebraniach studentów zawierały doniesienia już z wiosny 1859 roku, wskazywano w nich także na Kalinowskiego jako przywódcę grupy radykalnej. Najczęściej zbierano się w mieszkaniach: Edmunda Weryhy, Emanuela Jundziłła i Józefa Jamonta, a uczestniczyli w nich także między innymi: Witold Gażycz, Józef Gorczak, Paweł Kognowicki, Adam Kruszewski, Teodor Opocki, Feliks Zienkowicz. Chociaż większość stanowili studenci uniwersytetu, to znaczącą grupę tworzyli studenci z Akademii Medyko-Chirurgicznej. Początkowo doniesienia

<sup>25</sup> Cyt. za: T.G. Snytko, *op. cit.*, s. 194–195.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 204–205.



agentów nie budziły większych obaw władz i dlatego ograniczano się do obserwacji. Jak długo Kalinowski kierował Ogółem, nie wiadomo, można jedynie się domyślać, że zmiana taka nastąpiła. Później kierował biblioteką, a studia ukończył w 1860, pozostawał w Petersburgu do wiosny tego roku, po czym wrócił na Litwę<sup>27</sup>.

O dalszej działalności Ogółu petersburskiego, możemy się dowiedzieć z zeznań studenta Uniwersytetu Moskiewskiego Edwarda Antuszewicza. Święta Bożego Narodzenia w 1860 roku spędził w Petersburgu w mieszkaniu kolegi Bolesława Maciejewskiego. Dzięki niemu nawiązał kontakt z kilkoma działaczami tajnej organizacji studenckiej. Czołową rolę odgrywali w niej wtedy: Bolesław Anc, Józef Gorczak, Ignacy Kurniewicz, E. Weryho i najbardziej aktywny F. Zienkowicz. Co ciekawe, nie wymienił już Kalinowskiego. Oprócz nich poznał także między innymi trzech braci Rogowskich: Józefa, Konstantego i Romualda, dwóch braci Urbanowiczów: Aleksandra i Romualda, Teofila Ruckiego, Władysława Niwińskiego, Włodzimierza Prokopowicza, Józefa Judyckiego. Biblioteka książek zakazanych studentów uniwersytetu była przechowywana w domu Pawłowskiego na ul. Bolszaja Nikolskaja. Dużą popularnością cieszyły się wyjazdy studentów na Zachód, do szkół wojskowych prowadzonych przez L. Mierosławskiego. Około 40 osób już wyjechało, a inni mieli takie plany. W czasie sprawdzania wiarygodności zeznań Antuszewicza w III Oddziale stwierdzono, że z uniwersytetu wyjechał: Kurniewicz, bracia Judyccy, Modest Stempowski, Wilbua i Jefim Żiliszkiewicz, ale planowało to jeszcze około 100 osób. Antosiewicz 24 lutego 1861 roku zgłosił się dobrowolnie do gubernatora wileńskiego i następnie przed generałem-gubernatorem Władimirem Nazimowem złożył obszerne zeznania. Jeszcze bardziej szczegółowe informacje o petersburskim Ogóle studenckim przekazał władzom w swych zeznaniach były student Uniwersytetu Petersburskiego Witold Gażycz. Uważał on, że najbardziej wpływowymi działaczami organizacji studenckiej byli: Majewski, Bolesław Markiewicz, Stankiewicz, Czarniecki, Pilkowski i Statukiewicz — ten ostatni dzięki sile fizycznej. Według niego biblioteka studencka znajdowała się na Wyspie Wasilewskiej w domu Siemionowa na trzeciej linii. Bibliotekarzami kolejno byli: Kalinowski, Trejdosiewicz i Polanowski. Poglądy członków organizacji różniły się — można wśród nich wyodrębnić: białych, umiarkowanych i czerwonych. Dalsze nazwiska członków Ogółu podaje w pamiętniku B. Anc. Byli to: Tadeusz Cieszyński, Bronisław Grabowski, Adolf Pieńkowski, Piotr Doliński. Anc prawdopodobnie po Kalinowskim przejął bibliotekę studencką, ale jak sam podkreślił, była to ta legalna i mieściła się na

---

<sup>27</sup> F. Nowiński, *op. cit.*, s. 131, 136–137, 153; A.F. Smirnowa, *Więzi rewolucyjne narodów Rosji i Polski w latach trzydziestych–sześćdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 272–273.

Wyspie Wasilewskiej. Biblioteka nielegalna mieściła się w mieszkaniu studenta Pawłowskiego, mieszkającego w dzielnicy Petersburskiej<sup>28</sup>. Podawane różne adresy biblioteki mogły wynikać z niewiedzy lub mylenia tej oficjalnej z tajną.

Ożywienie ruchu studenckiego w Petersburgu nastąpiło zimą 1860/1861, kiedy to organizacje studenckie z korporacyjnych przekształciły się w polityczne. Ściślej mówiąc, środowisko rosyjskie bardziej interesowało się zagadnieniami społeczno-politycznymi, polskie zaś narodowo-patriotycznymi. Sprzyjała temu zarówno sytuacja w Rosji, jak i wydarzenia w Warszawie. Pierwszą okazją do demonstracji studenckiej stał się pogrzeb Tarasa Szewczenki (1814–1861), drugą — pogrzeb emigracyjnego pułkownika wojsk polskich, a trzecią — nabożeństwo żałobne w kościele św. Katarzyny w dniu 1 marca 1861 roku. Zostało ono odprawione w intencji pierwszych pięciu krwawych ofiar demonstracji w Warszawie z 27 lutego 1861 roku. W kościele zbrali się studenci polscy i rosyjscy, a także postępowi profesorowie rosyjscy (wśród nich Nikołaj Kostomarow i Borys Utin) oraz polscy. Jednym z polskich wykładowców obecnych na mszy był Stosław Łaguna. Na oficjalnym przesłuchaniu nie przyznał się jednak do udziału w nabożeństwie, przez co stracił zaufanie studentów. Powstała w ten sposób nieprzychylna atmosfera wokół jego osoby i to skłoniło go do rezygnacji z pracy naukowej na uniwersytecie. O nabożeństwie wiedzieli wszyscy, którzy chcieli, wiadomość rozpropagowano głównie na uniwersytecie.

Minęło już przeszło czterdzieści lat od tego czasu, pisał Pantielejew, ale jak dziś stoi mi przed oczyma [...] kiedy dla nas, Rosjan, zupełnie niespodziewanie zabrzmiał śpiew polskiego hymnu, a wszyscy Polacy natychmiast padli na kolana [...]. Jedni jak posągi klęczeli [...] innym strumieniem płynęły z oczu łzy.

Gdy okazało się, że władze chcą pociągnąć do odpowiedzialności tylko polskich studentów, wówczas Rosjanie zdecydowali złożyć w komisji śledczej listy z podpisami na dowód, że i oni brali udział w nabożeństwie [...]. Myślę, że było takich niemało.

Władze oświatowe i policja próbowały znaleźć inicjatorów tej religijnej demonstracji, ale nie przyniosło to spodziewanych rezultatów. Proboszcz parafii św. Katarzyny dominikanin Dominik Stacewicz, człowiek o poglądach

---

<sup>28</sup> F. Nowiński, *op. cit.*, s. 138–140, 142; T.G. Snytko, *op. cit.*, s. 223–224; *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, t. I, red. W. Dżakow *et al.*, Moskwa 1963, s. 113; t. II, s. 750 (seria nosi tytuł *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*). Antuszewicz używał też imienia Konstanty Kościński i niekiedy podaje się, że był także studentem Uniwersytetu Petersburskiego. Wymienieni przez Antuszewicza Jakub Popławski i Popłoński nie byli najprawdopodobniej studentami uniwersytetu. Duże kłopoty sprawia ustalenie imion, gdyż na stołecznym uniwersytecie było przykładowo dwóch studentów Majewskich: Adam i Aleksander, a oprócz Bolesława Markiewicza był jeszcze Seweryn. Ustalić jednoznacznie, o którego chodzi, jest trudno.

raczej konserwatywnych, zatem trudno go posądzić o sprzyjanie studentom, tłumaczył się, że ci go oszukali przy zamawianiu mszy<sup>29</sup>.

Najwięcej kontrowersji wśród Polaków wywołał pogrzeb T. Szewczenki, ukraińskiego poety i malarza, który odbył się 28 lutego 1861 roku w Petersburgu. Uczestniczyła w nim stosunkowo licznie młodzież studencka, w tym także polska, oraz przedstawiciele postępowej inteligencji stolicy. Szewczenko utrzymywał bliskie kontakty ze studentami uniwersytetu, znał osobiście wielu Polaków i ich obecność na pogrzebie była zrozumiała<sup>30</sup>. Chociaż dla większości studentów uroczystość ta stała się dobrą okazją do zademonstrowania wspólnych dążeń i celów, to część środowiska studentów polskich odniosła się do tego wrogo. W. Kossowski z oburzeniem stwierdził, że nie podobał mu się udział Polaków w pogrzebie Tarasa Szewczenki, który według niego nie lubił ani Rosjan, ani Polaków. Nie podobało mu się to, że nad trumną wygłoszono „panegiryki w trzech językach”, w tym także po polsku. W imieniu polskich przyjaciół Szewczenki przemówił Władysław Choroszewski (1836–1900):

oby śmierć twoja, zacny Tarasie, i ten uroczysty a smutny obrzęd twojego pogrzebu, nowego życia były początkiem. Oby na twej trumnie kilka przynajmniej nienawiści ustało i oby ten mały początek zdradzał w przyszłości coraz więcej wzajemnego zrozumienia się, braterstwa i dawnych krzywd zapomnienia<sup>31</sup>.

Jego słowa wypowiedziane na pogrzebie były słuszne i trafne, należał wtedy do aktywnych działaczy ruchu studenckiego. Jednak całościowa ocena drogi życiowej Choroszewskiego jest dość skomplikowana i musi być niejednoznaczna. Urodził się podobno w Kursku, ale, jak pisał o nim Pantielejew: „Katolik tylko nominalnie, pozostając szczerym Polakiem, rychło przyswoił sobie wszystkie idee, które zaczynały wówczas nurtować młodzież rosyjską”. Zanim podjął studia na Uniwersytecie Petersburskim, był słuchaczem Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu i po trzech latach studiów „całkowicie zerwał z katolicyzmem”. W 1865 roku znalazł się w gronie wykładowców Wydziału Filologiczno-Historycznego, warszawskiej Szkoły Głównej. Później tenże Władysław Choroszewski został mianowany dyrektorem II Gimnazjum w Warszawie, do którego uczęszczał w młodości Feliks Kon. Uważany był za jednego z bardziej gorliwych rusyfikatorów

<sup>29</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 67; W.A. Dżakow, *op. cit.*, s. 403–404; L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 235, 252; F. Nowiński, *op. cit.*, s. 158–159, 238–239; M. Wierzhowski, *Z zagadnień współpracy postępowej młodzieży studenckiej polskiej i rosyjskiej w latach sześćdziesiątych–osiemdziesiątych XIX stulecia*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1955, nr 4, s. 148.

<sup>30</sup> J.D. Margolis, *T.G. Szewczenko w Pietierburskom uniwersitetie*, [w:] *Pietierburskij uniwersitet i rewolucyonnoje dżiżenije w Rossii*, Leningrad 1979, s. 103–106, 113.

<sup>31</sup> Przemówienie Choroszewskiego wydrukowane zostało w: *Wospominanija o Szewczenkie*, „Osnowa” 1863, nr 3, s. 9.

w Królestwie. Być może spowodowane to zostało przejściem na prawosławie i chęcią kariery w okresie nasilonej rusyfikacji Królestwa<sup>32</sup>.

Wspólne demonstracje studentów uniwersytetu stały się okazją do zbliżenia, lepszego poznania się, podjęcia współdziałania ze studentami rosyjskimi, ale przede wszystkim

tak bardzo niezbędnej w ich sytuacji solidarności i przechodzili, nie zdając sobie z tego sprawy, prawdziwą szkołę polityczną. Bezpośredniego źródła wydarzeń lat 1861–1863 należy szukać w rosyjskich uniwersytetach<sup>33</sup>.

Inicjatywa spotkań wyszła od Rosjan, a ze strony polskiej poparł ją gorąco W. Choroszewski. Jego postawa nieco zdziwiła nawet L. Pantielejewa, który pierwsze przypadkowe kontakty z Polakami nawiązał latem 1859 roku. Wiedział o pretensjach do władz rosyjskich, o łamaniu istniejącego prawodawstwa. Dlatego, gdy na jednym ze spotkań towarzyskich spotkał go zimą 1860 roku, zanotował:

Wiedziałem, że Polacy nie wyobrażają sobie Polski innej, jak w granicach przedrozbiorowych; ku wielkiemu mojemu zdziwieniu Choroszewski wyraził pewne wątpliwości wobec bezspornych praw przysług Polsce do Litwy i Zachodniej Ukrainy.

W ówczesnym środowisku studenckim Choroszewski był dobrze znany, gdyż należał do czołowych działaczy polskiego Ogółu, o którego istnieniu autor pamiętnika też był dobrze poinformowany. Według Pantielejewa „kierowniczą rolę odgrywali »koroniarze« [...], nie tyle ze względu na swą liczebną przewagę, ile raczej z racji historycznej tradycji”. Polacy „mieli doskonałą bibliotekę liczącą kilka tysięcy tomów” i własną kasę, co w praktyce mocno izolowało Polaków od Rosjan. Choroszewski był starszy od większości studentów, miał dobre kontakty z kółkami rosyjskimi, znał dobrze N. Dobrolubowa i N. Czernyszewskiego, bywał w redakcji ukraińskiego dziennika „Osnowa”. Był przez pewien czas członkiem zarządu tajnej biblioteki, ale pochłonęła go także idea „największego zbliżenia Rosjan i Polaków”, gdyż wymagał tego „wspólny interes”. Najlepszym rozwiązaniem mogłoby być według niego powołanie demokratycznej federacji słowiańskiej. Jego poglądy nie znalazły szerszego poparcia wśród polskich studentów, wspierał go tylko Baratyński<sup>34</sup>.

Na jednym z takich wspólnych spotkań studentów petersburskich, które odbyło się w marcu 1861 roku, w gronie Polaków wyróżniał się student uniwersytetu Bolesław Markiewicz. Razem z Majewskim byli inicjatorami

<sup>32</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 65, 78–79; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, 295, 300.

<sup>33</sup> Cyt. za: T. Fiedosowa, *op. cit.*, s. 13.

<sup>34</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 62–63, 65–66.

założenia sklepiu spółdzielczego dla studentów. Pantielejew uważał go za dobrego mówcę i zaliczył do „najbardziej wpływowych w korporacji, jeżeli nie brać pod uwagę Oskara Awejde”. Zaznaczał jednak:

Polacy na ogół przemawiali z większą rezerwą, nie odtrącając wyciągniętej ręki, podkreślali [...] że na pierwszym miejscu stoi dla nich ich własna sprawa — walka o niepodległość Polski.

Najbardziej drażliwą sprawą w tych rozmowach okazał się problem Kresów Wschodnich, a Markiewicz był bardziej pesymistycznie nastawiony do możliwości współpracy z Rosjanami niż Choroszewski. Wierzył w szczerą intencję studentów rosyjskich, ale, jak pisał, „siła uczuć nagromadzonych pod wpływem przeszłości rzuci nas z bronią w rękę przeciw wam, ponieważ nie jesteśmy w stanie zapomnieć, że należycie do narodu, który nam zadał najcięższe rany”<sup>35</sup>. Z notatki agenta policyjnego z 14 listopada 1861 roku wynika, że w kręgu jego zainteresowania znalazł się polski student Eustachy Czarnowski, który tydzień wcześniej jeździł do Moskwy. Pochodził z guberni wileńskiej, znany był jako czynny agitator i to „on przewodniczył zebraniu, które odbyło się w Petersburgu z powodu połączenia się towarzystwa rosyjskich i polskich studentów, na którym wystąpił z bardzo stanowczym przemówieniem w duchu rewolucyjnym”. Okazało się, że Czarnowski uczestniczył także w marcowym zebraniu, na którym „czytał przemówienie o możliwości powstania w Polsce, dał wszystkim wskazówki, jak w takim wypadku mają się zachować”. Na tymże spotkaniu była obecna cała grupa polskich studentów, pochodzących głównie z guberni litewskich: Sztendler, Jakowicki i Staniewicz<sup>36</sup>.

Nasilenie aktywności polskich studentów na rosyjskich uniwersytetach pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku wiązało się z uformowaniem młodzieżowego ruchu spiskowego w Warszawie. Przez wyższe uczelnie rosyjskie w pięciolecie 1856–1861 mogło się „przewinąć”, według pobieżnych obliczeń Stefana Kieniewicza, około 2500 osób. Pierwsze młodzieżowe kółka warszawskie powstały w szkole Sztuk Pięknych jesienią 1856 roku, a kolejne w Akademii Medyko-Chirurgicznej. Masową organizacją stało się Towarzystwo Bratniej Pomocy (TBP), skupiające około połowy studentów. Kółka warszawskie miały dobry kontakt z Ludwikiem Mierosławskim i młodzieżą polską z Uniwersytetu Kijowskiego. Na nastroje młodzieży warszawskiej w 1859 roku silnie wpływała sytuacja we Włoszech oraz konflikt

<sup>35</sup> *Ibidem*, op. cit., s. 73–75, 505. Gażycz w zeznaniu podał, że tani sklepik studencki w stolicy prowadził student uniwersytetu o nazwisku Stenpel.

<sup>36</sup> *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska...* Studentów Uniwersytetu Petersburskiego o nazwisku Staniewicz można w interesującym nas okresie wskazać przynajmniej trzech: Bolemir i Ignacy (ich brat Jan był oficerem i członkiem Petersburskiej Organizacji Oficerskiej) oraz Marian też związany z tajną organizacją oficerską.

z warszawskimi władzami szkolnymi. Kurator Paweł Muchanow wiosną 1859 roku (luty–marzec) planował wprowadzenie dodatkowego egzaminu po I roku nauki dla studentów akademii, co doprowadziło do tzw. buntu Akademii, czyli masowego opuszczania uczelni przez studentów. Część społeczności opowiedziała się za pogodzeniem się z planami władz i podpisaniem oświadczeń, część była przeciwna. Z zeznań studenta Akademii Medyko-Chirurgicznej Karola Majewskiego wynika, że właśnie te rozbieżności dały początek ukształtowaniu się dwóch obozów: białych i czerwonych. Dalsze formy zorganizowanego ruchu studenckiego w Warszawie, na wzór „ogółów” z uniwersytetów rosyjskich, nadał K. Majewski, absolwent Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, a od 1859 roku student akademii. Majewski ściśle współpracował z Janem Kurzyną i podjął się reorganizacji Stowarzyszenia Bratniej Pomocy. Kurzyzna utrzymywał kontakty z uniwersytetami rosyjskimi. Łącznikiem z Moskwą był Władysław Gołęmberski, a z Petersburgiem — Adolf Pieńkowski. Z kolei Majewski w czasie śledztwa wymieniał jako łącznika ze stolicą Bolesława Markiewicza<sup>37</sup>.

Kontakty poszczególnych środowisk polskich studentów osiągnęły najwyższy wskaźnik w roku 1861, dotyczy to zarówno uniwersytetów w Cesarstwie, jak i Warszawie. Przejawem tego było wzajemne wysyłanie delegatów pomiędzy uniwersytetami rosyjskimi i Warszawą. Chociaż W. Choroszewski nie był lubiany w polskiej organizacji studenckiej, w styczniu 1861 roku wraz z Adamem Majewskim został wysłany do Warszawy jako delegat z Uniwersytetu Petersburskiego. Tam, według Pantielejewa, spotkał się z Edwardem Jurgensem stojącym na czele umiarkowanej grupy inteligencji warszawskiej, nazywanej Millenerami. Jest to tym dziwniejsze, że wbrew swoim wcześniejszym radykalnym poglądom uległ on podobno wpływom warszawskiego działacza. Z doniesień namiestnika Królestwa dla III Oddziału wynikało, że władze warszawskie wiedziały o przybyłych delegatach, którzy „uznając się za deputatów wymienionych uniwersytetów, zamierzali za pośrednictwem członków tutejszego Towarzystwa Rolniczego starać się o założenie uniwersytetu w Warszawie”. Zebrania odbywały się w mieszkaniu A. Pieńkowskiego, a bywał na nich E. Jurgens. Informacje te potwierdza I. Baranowski, pisząc, że inicjatorami zjazdu delegatów do Warszawy było środowisko kijowskie. Przyjazd ich nastąpił po 8 a przed 21 stycznia, czyli przed sesją Towarzystwa Rolniczego, a już

<sup>37</sup> S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 38–39, 48–49, 61–62, 65; T. Fiedosowa, *op. cit.*, s. 34–35. Instytut Agronomiczny w Marymoncie istniał w latach 1816–1861, był kilkakrotnie modernizowany, a na koniec został włączony do Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach. Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie istniała od roku 1844 przy Gimnazjum Realnym i działała do 1864 r. Warszawska Akademia Medyko-Chirurgiczna została otwarta 1 października 1857 r. i jako odrębna uczelnia działała do 1862. Na bazie akademii margrabia Aleksander Wielopolski powołał Szkołę Główną.



pod koniec stycznia społeczność Warszawy wiedziała o przybyciu delegacji z uniwersytetów rosyjskich. Jako delegatów z Petersburga lub Dorpatu wymienił Seweryna [Bolesław — F.N.] Markiewicza i Adolfa Pawińskiego. Według niego miano przygotować adres do Towarzystwa Rolniczego, a w ramach reformy szkolnej pojawił się postulat powołania polskich uniwersytetów w Warszawie i Wilnie. Ostatecznie delegację studentów przyjął nie prezes hr. Andrzej Zamoyski, lecz hr. Tomasz Potocki. Wynikało to z nieufności wobec ruchu studenckiego<sup>38</sup>.

Odnosnie do imienia Markiewicza autor pamiętnika wyraźnie się pomylił. Kim był Pawiński i które środowisko reprezentował, nie udało się ustalić. Benedykt Dybowski, który w 1861 roku przyjechał do Dorpatu po zdaniu egzaminu doktorskiego w Berlinie, pisał:

Na wiosnę 1861 roku przybyła do Dorpatu delegacja od Polonii Uniwersytetu Petersburskiego, pomiędzy nimi był młody student Pawiński Adolf, późniejszy profesor na uniwersytecie w Warszawie. Delegacja prosiła o zwołanie wiecu, ażeby na nim zawiadomić ogół młodzieży dorpackiej o postanowieniach, zapadłych we wszystkich uniwersytetach rosyjskich. Arystokraci [...] zwołali na wiec głównie swoją partię, pomijając osobistości znane ze swych poglądów diametralnie im przeciwnych, [...] nie wezwali t.zw. filistrów, czyli osób, które ukończyły studia na uniwersytecie, lecz jeszcze dla zdania egzaminów lub opracowania rozpraw kandydackich, albo doktorskich, bawili w Dorpacie.

Pawiński wzywał do wysłania delegatów do Wilna, mimo że arystokraci byli temu przeciwni. Ostatecznie unieważniono ich wiece, a nowe delegatów wysłały. W obszernej monografii dziejów Uniwersytetu Warszawskiego nazwisko Adolfa Pawińskiego jest wymienione wśród wykładowców Szkoły Głównej z informacją, że przybył z Getyngi i był dobrze zapowiadającym się historykiem<sup>39</sup>. Łącząc te różne informacje o zjeździe warszawskim, można przypuszczać, że z Petersburga mogło być nawet 4 delegatów: Choroszewski, Majewski, Markiewicz i Pawiński. Część osób, które znalazły się w stolicy Królestwa 10 (22) lutego, została aresztowana i odesłana do swoich uniwersytetów, tak było między innymi z Choroszewskim<sup>40</sup>.

Tajemniczą i nie całkiem jasną działalność na terenie Warszawy w latach 1861–1862 prowadziła młodzieżowa organizacja „Czarni Bracia”, nazywana także „Bractwo Czynu” lub „Karbonarzy”. Skupiała radykalną młodzież rzemieślniczą, jej przywódcą został były student Uniwersytetu Petersburskiego Władysław Krzyżanowski. Jego nazwiska nie ma jednak ani w spisach stu-

<sup>38</sup> Cyt. za: T. Fiedosowa, *op. cit.*, s. 52–53; L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 66; I. Baranowski, *op. cit.*, s. 136–137, 151. O dacie 8 stycznia mówił w swych zeznaniach K. Majewski. Być może delegatem z Petersburga był także Majewski, może Adam; zob. F. Nowiński, *op. cit.*, s. 144–145.

<sup>39</sup> B. Dybowski, *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej*, Lwów 1913, s. 52; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 295, 302–303.

<sup>40</sup> F. Nowiński, *op. cit.*, s. 146.

dentów, ani w spisach absolwentów uniwersytetu. Mógł oczywiście być wolnym słuchaczem lub studiów nie ukończyć i dlatego trudno jest określić okres jego pobytu nad Newą. Wiadomo, że w 1855 roku został oskarżony o działalność antyrządową w Królestwie i najprawdopodobniej już wtedy nie był studentem. Zesłano go do guberni permskiej, ale już w 1861 roku pojawił się w Warszawie. Tomasz Burzyński będący delegatem z Uniwersytetu Kijowskiego na zjeździe w styczniu 1861 roku w Warszawie odnotował, że Delegacja Miejska na zasadzie głuchych wieści, nie mając w rzeczywistości żadnej podstawy, kazała aresztować niejakiego Krzyżanowskiego i posadziła w Cytadeli. Krzyżanowski, podobno były student Uniwersytetu Petersburskiego, był wysłany z wyroku sądowego na Syberię za Mikołaja<sup>41</sup>.

Program działania i cele organizacji okazały się wystarczająco radykalne, ażeby zaniepokoić ugodowo nastawione bogate mieszczaństwo z Leopoldem Kronenbergiem na czele. Nocą z 27 na 28 marca 1861 roku na polecenie Delegacji Miejskiej konstable aresztowali Krzyżanowskiego i przekazali go policji rosyjskiej. Najciekawszym dokumentem pozostawionym przez Krzyżanowskiego jest rozpoczęta sztuka teatralna *Trochę prawdy*. Pisał ją najprawdopodobniej w twierdzy modlińskiej, gdzie znalazł się w połowie kwietnia 1861 roku. Z zaplanowanych trzech aktów powstał tylko jeden, którego akcja toczy się na studenckiej stacji w Petersburgu. Akt drugi miała wypełnić atmosfera warszawskich dyskusji przedpowstaniowych, a akcja aktu trzeciego miała rozgrywać się w powstaniu. Na podstawie nowego wyroku skazującego 18 lipca 1862 roku powędrował Krzyżanowski na Syberię<sup>42</sup>.

Syberyjski etap życia Władysława Krzyżanowskiego jest bardzo niepełny, sporo w nim luk. Najwcześniejszy dokument, jaki udało się nam znaleźć w archiwum irkuckim, pochodzi z 4 lutego 1864 roku. Jest to prośba Krzyżanowskiego do ówczesnego generała-gubernatora irkuckiego Michaiła Korsakowa o zasiłek pieniężny. Nieco dziwne jest to, że zesłaniec prośbę napisał po francusku, chociaż, jak wiadomo, przez pewien czas był studentem Uniwersytetu Petersburskiego. Miało to swoje praktyczne konsekwencje, gdyż tłumaczenie na rosyjski nosiło datę 15 lutego i, jak można się domyślać, dopiero wówczas sprawę przedstawiono Korsakowowi. Zainteresowany pisał, że z powodu obecnej sytuacji na ziemiach polskich nie otrzymał od krewnych żadnej pomocy finansowej i dlatego nie ma środków na swoje utrzymanie. Z treści prośby wynika, że w irkuckim więzieniu jest już 14 miesięcy, czyli przywieziono go do Irkucka w pierwszych dniach stycznia 1863 roku. Władze

<sup>41</sup> T. Burzyński, *op. cit.*, s. 144.

<sup>42</sup> Warszawski etap działalności został dokładnie przebadany przez Stefana Kieniewicz; zob. S. Kieniewicz, *Czarne Bractwo. Kartki z dziejów konspiracji warszawskiej 1861 r.*, „Rocznik Warszawski”, t. 3, Warszawa 1962; *idem*, *Notatnik Władysława Krzyżanowskiego z 1861 r.*, „Rocznik Warszawski”, t. 5, Warszawa 1964.

guberni odnotowały, że do więzienia trafił dokładnie 8 stycznia. Skarżył się też, że nie może wypełniać praktyk religijnych i dlatego prosił o możliwość uczestniczenia w niedzielnych nabożeństwach w kościele. Prosił także władze irkuckie o liczenie mu czasu odbywania kary od momentu wydania wyroku, a nie od dnia przybycia do Irkucka. Wiadomo, że w tym ostatnim przypadku liczył na skrócenie pobytu w więzieniu. Adnotacja na tekście francuskim jest jednoznaczna: „postąpić zgodnie z prawem i czas liczyć także zgodnie z prawem”. W teczce Krzyżanowskiego znajdował się też jego *statiejnyj spisok*, z którego wynikało, że legitymował się szlacheckim pochodzeniem, zesłany został za przynależność do tajnej organizacji „Czarni Bracia”, która miała szkodliwe cele polityczne, a ponadto brał również czynny udział w ich propagowaniu. Wyrokiem sądu pozbawiono go praw publicznych i zesłano na zamieszkanie w guberni irkuckiej. Jego pobyt we wschodniej Syberii miał być poprzedzony dwuletnim zamknięciem w więzieniu, a później przez 8 lat miał być objęty zakazem poruszania się poza gubernią irkucką. M. Korsakow decyzję w sprawie prośby Krzyżanowskiego podjął 20 lutego, czyli bardzo szybko. Wynikało z niej, że zesłaniec na skrócenie okresu pobytu w więzieniu nie ma co liczyć, bo to wbrew prawu. Praktyki religijne może odbywać w więzieniu, trzeba tylko wezwać tam księdza, a zasiłki pieniężne ze skarbu państwa przysługują tylko osobom idącym na osiedlenie<sup>43</sup>.

O dwuletnim pobycie Krzyżanowskiego w irkuckim więzieniu (irkutskij tiuriemnyj замок) wiemy niewiele. Z korespondencji urzędowej irkuckich władz gubernialnych ze wschodniosyberyjskimi wynika, że były zesłaniec, a następnie irkucki mieszczanin Rapacki, utrzymywał w 1864 roku kontakty z przebywającym w więzieniu Krzyżanowskim. Irkucka Duma Miejska w listopadzie wniosowała o wykluczenie go z tutejszej wspólnoty mieszczańskiej i przeniesienie do jakiejś „mniej zaludnionej” miejscowości. Irkuckie władze gubernialne w marcu 1865 roku wniosek w pełni aprobowały i sugerowały poddanie Rapackiego nadzorowi policji. Podejrzane było to, że Rapacki utrzymywał także kontakty z innym byłym zesłańcem, a obecnie mieszczaninem Antonim Marcinkiewiczem, przeniesionym właśnie do Tomsku. Incydent zamyka decyzja przewodniczącego Rady Głównej Syberii Wschodniej generała-majora Konstantina Szelasznikowa o wysłaniu Rapackiego do Kireńska pod nadzór policji<sup>44</sup>. Nie jest wykluczone, że Krzyżanowski chciał nawiązać kontakt z kimś w Królestwie właśnie za

<sup>43</sup> GAIO, zesp. 24, inw. 3, kart. 36, vol. 87, *Ob otkazie ariestantu Irkutskogo ostroga političeskomu ssylnomu Křiżanowskomu w prosbie, o dienieżnom posobii i otlučczie w kostiel i umiensenii sroka zakluczenija*, k. 1–6.

<sup>44</sup> GAIO, zesp. 24, inw. 3, kart. 35, vol. 35, *O wysylkie w gorod Tomsk političeskogo ssylnogo Marcinkiewicza za pieriesylku pisiem ot političeskich ssylnych w Rossiju i Polszu*, k. 23–26.

pośrednictwem byłych polskich zesłańców. Nadanie tak wysokiej rangi tej sprawie nie może dziwić, gdyż był to przecież okres dużego napływu uczestników powstania styczniowego na zesłanie syberyjskie. W tym wypadku władze nie miały najprawdopodobniej konkretnych dowodów przestępstwa i dlatego ograniczyły się do wymuszenia zmiany miejsca zamieszkania na skutek decyzji administracyjnej.

Później nazwisko W. Krzyżanowskiego pojawia się na początku lat siedemdziesiątych w aktach władz guberni irkuckiej. Ministerstwo spraw wewnętrznych 28 lutego 1882 roku przesłało pismo do wschodniosyberyjskiego generała-gubernatora, podpisane przez ministra Nikołaja Ignatiewa. Była w nim mowa o ucieczce z etapu zesłańca politycznego Siergieja Martynowskiego. Ucieczka miała miejsce 28 sierpnia 1881 roku, a zbiega zatrzymano 5 września w okręgu niżnieudńskim. Okazało się, że ukrywał się on u polskiego zesłańca Jabłońskiego w Niżnieudńsku. Ministerstwo wiedziało też, że śledztwo w sprawie ucieczki Martynowskiego prowadził w niewłaściwy sposób (stronniczo) urzędnik do zadań specjalnych w guberni irkuckiej Krzyżanowski. W piśmie ministerstwa podkreślono, że jest on byłym zesłańcem, skazanym za „nieprawomyślność polityczną”. W prowadzonym śledztwie Krzyżanowski pominął fakt, że Jabłoński ukrywał zbiega przez 8 dni. W tej sytuacji proponowano, ażeby Jabłońskiego wysłać do jednego z bardziej oddalonych miejsc, a skompromitowanego już w przeszłości Krzyżanowskiego zwolnić z zajmowanego stanowiska. Stosunkowo łagodne potraktowanie Jabłońskiego wynikało z faktu, że nie było wystarczających dowodów do postawienia go przed sądem. Ostateczną decyzję miał podjąć generał-gubernator i przesłać ją do ministerstwa. Ze sporządzonej o Krzyżanowskim notatki wynika, że 5 stycznia 1865 roku zwolniono go z więzienia i skierowano na zamieszkanie do Wiercholeńska w obwodzie jakuckim. W spisie zesłańców politycznych z Syberii Wschodniej za rok 1877 umieszczono nazwisko W. Krzyżanowskiego, ale je przekreślono. Obok jego nazwiska znalazła się informacja, że „został zaliczony do mieszczan m. Wiercholeńska”. W uwagach, zgodnie ze stanem faktycznym, znalazła się adnotacja, że jest na służbie w Irkucku. Wiadomo, że w 1877 roku były gubernator irkucki generał-lejtnant K. Szelasznikow przyjął Krzyżanowskiego do pracy jako urzędnika do zadań specjalnych przy rządzie gubernialnym. Podczas nieobecności Szelasznikowa w Irkucku zastępujący go rzeczywisty radca stanu Izmailow zwolnił Polaka za łapownictwo, jednak po powrocie Szelasznikow przyjął go ponownie do pracy na zajmowane poprzednio stanowisko. W 1882 r. Krzyżanowski na wniosek gubernatora irkuckiego i na podstawie wysługi lat na mocy ukazu Senatu Rządzącego z 24 września 1881 roku uzyskał najniższą (XIV) rangę registratora kolegiálnego, ze stażem pracy liczoną od 13 marca 1881 roku. W tym czasie wynikły jakieś nieja-

sności, gdyż w marcu 1882 roku wysłano pismo do Senatu i Departamentu Heroldii z prośbą o wyjaśnienie statusu prawnego Krzyżanowskiego<sup>45</sup>.

Aktywną działalność polityczną w swych rodzinnych stronach prowadzili studenci petersburscy z ziem litewsko-białoruskich. Rozpoczęli ją latem 1861 roku i kontynuowali do wybuchu powstania. Wspomniany powyżej E. Czarnowski założył w Wilnie stowarzyszenie „Piątkowiczów”, z filiami w Oszmianie i Święcianach. Szczegółowych informacji o tej organizacji dostarczył policji student uniwersytetu Józef Biernacki, będący jednocześnie agentem III Oddziału. Jako członkowie filii oszmiańskiej wymienieni zostali: Eustachy i Julian Czarnowscy, Władysław Pilecki, Gustaw Wołowicz, Henryk Baranowicz, Henryk Chmielewski, Cezary Czarnecki, Korczewski i Pieczkowski. Zimą 1862 roku organizację zasilili nowi studenci z Petersburga, przybyli tu po zamknięciu uniwersytetu. W styczniu odbył się w Wilnie gubernialny zjazd młodzieży, na który przybyli przedstawiciele z Dorpatu i Petersburga. Nazwisk petersburskich studentów można by wymienić jeszcze wiele, ale obowiązkowo wspomnieć trzeba przede wszystkim K. Kalinowskiego. Po przybyciu wiosną 1861 roku na Wileńszczyznę rozwinął on szeroką działalność agitacyjno-propagandową wśród chłopstwa białoruskiego. Podobna tendencja, w tym samym okresie, wystąpiła wśród studentów z Królestwa. Według informacji władz Uniwersytetu Petersburskiego w maju 1861 roku uczelnię opuściła grupa 12 osób, a w następnych miesiącach zebrało się łącznie około 50 studentów. Większość z nich wyjechała legalnie, czyli za zgodą władz uniwersyteckich, reszta zrobiła to na własną odpowiedzialność. Kolejna fala przyjazdów związana była z zamknięciem stołecznego uniwersytetu jesienią 1861 roku. Ich działalność w Królestwie polegała głównie na uczestniczeniu w demonstracjach patriotycznych. W sprawozdaniach władz i policji podaje się najczęściej, że „hymny polityczne” śpiewali między innymi: Bolesław Wysłouch, Hłasko, Marceli Kiczarowski, Henryk Gote (Hote?), Ludwik Glinojcecki, Władysław Garczyński, Feliks Czarnowski<sup>46</sup>.

Niezależnie od wyjazdów studentów polskich ze stolicy oraz włączania się do różnorodnych akcji protestacyjnych i patriotycznych w Królestwie część pozostała na studiach do jesieni 1861 roku i to oni wzięli aktywny udział w zabu-

<sup>45</sup> GAIO, zesp. 24, inw. 3, kart. 2646, vol. 173, *O ssylnom Jablonskom ukrywawszem gosudarstwiennogo priestupnika Martynowskogo*, k.1–7; zesp. 24, inw. 12, vol. 297, *Spiski političeskich ssylnych nachodiaszczichsia w Wostocznoj Sibiri*, k. 3, 19. Byłem nieco zdziwiony, że badający losy zesłańców politycznych, w tym także polskich, w obwodzie jakuckim Pawieł Kazarian, w żadnej ze swoich prac nie wymienia nazwiska Krzyżanowskiego. W rozprawie T. Snytki o ruchu studenckim z początku lat sześćdziesiątych jest o nim tylko wzmianka i podane dwa warianty rosyjskiej pisowni tegoż nazwiska: Krzyżanowski lub Kszyżanowski; T.G. Snytka, *op. cit.*, s. 224, 706.

<sup>46</sup> *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska...*, t. I, s. 129; t. II, s. 656; T.G. Snytka, *op. cit.*, s. 223; F. Nowiński, *op. cit.*, s. 148–153, 156–157.

rzeniach studenckich. Przyczyn wystąpień studenckich można szukać w narastającym napięciu społecznym i politycznym, ale ostatecznym pretekstem stało się wprowadzenie przez ministra J. Putiatina matrykuł (dosłownie: indeks) i związanych z tym nowych regulaminów studiów. Mający rozpocząć studia w 1861 roku w Uniwersytecie Petersburskim Nikołaj Nikoładze wspominał, że

Wcześniej przed egzaminami studenci starszych lat zaczęli przynosić nam trwożne wieści o mających nastąpić zmianach w resorcie oświaty. Mówiono, że car jest niezadowolony z rozprężenia wśród młodzieży studenckiej, a szczególnie udziału studentów w lutowej demonstracji w kościele katolickim.

Bardzo trafnie ujął istotę przyczyn buntu studenckiego profesor uniwersytetu Iwan Andrzejewski. Wszyscy czekali na zmiany pięć lat, ale nie takie, jakie zostały ogłoszone 31 maja 1861 roku. Przyczyny można podzielić na trzy grupy: dotyczące składu osobowego uniwersytetu, wynikające z oczekiwań społeczeństwa i z metod działania policji. Już w marcu zebrała się komisja uniwersytecka pod przewodnictwem Konstantego Kawielińskiego, w której składzie było czterech profesorów i ośmiu delegatów studenckich, i opracowała nową ustawę uniwersytecką. Sformułowany przez nią projekt dotarł jedynie do kuratora, a w życie wprowadzono zalecenia komisji rządowej. Jeden ze studentów — M. Sorokin — wspominał, że już przed wakacjami wiedziano o mających nastąpić zmianach. Po powrocie z wakacji w sierpniu 1861 roku, gdy poznano szczegóły nowych przepisów, środowisko studenckie zaczęło się burzyć. Zwołano ogólnouniwersytecki wiec studencki w aktowej sali uniwersytetu, na którym ujawniły się różne stanowiska. Większość zebranych energicznie protestowała, część proponowała prosić władze o zmianę przepisów, ale byli też zwolennicy pogodzenia się z zaistniałą sytuacją. Sorokin podkreślił, że chociaż część studentów utrzymywała kontakty z Czernyszewskim, Dobrolubowem i Michailem Michajłowem, to nie należy łączyć ruchu studenckiego z ich działalnością<sup>47</sup>.

Przyjęcie matrykuły było równoznaczne z akceptacją nowych przepisów, nieprzyjęcie zaś — z usunięciem z uczelni. Protesty zaczęły się już we wrześniu, ale ich największe nasilenie nastąpiło w październiku 1861 roku. Wśród studentów agitujących za niepodpisywaniem nowych praw był Polak Karol

<sup>47</sup> N. Nikoładze, *op. cit.*, s. 32; I.J. Andriejewskij, *Kniaz Aleksandr Arkadiewicz Suworow w wspomnieniach profesora*, „Russkaja Starina” XXXIV, 1882, nr 5, s. 525–531. Profesor Andriejewski uważał, że jeszcze jesienią ruch studencki był czysto akademicki, a upolitycznił się dopiero w marcu 1862 r. Jako naoczny świadek jesiennych zająd na uniwersytecie ocenił, że 12 października aresztowano 500 studentów, ale już następnego dnia 320 przeniesiono z Twierdzy Pietropawłowskiej do Kronsztadu. M.W. Sorokin, *Wspominięcia staro studenckie (1858–1862)*, „Russkaja Starina” 1906, nr 11, s. 450–451, 462. Szerzej o przyczynach zob. F. Nowiński, *Geneza zaburzeń studenckich na Uniwersytecie Petersburskim w 1861 roku*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 6, s. 87–96.



Puchalski. Ze źródeł policyjnych wiadomo, że matrykuły przyjęło około 600 studentów, a odmówiło przyjęcia 700 Rosjan i 264 Polaków. Wśród zatrzymanych przez policję 12 października studentów 16 pochodziło z Królestwa, a 85 z guberni zachodnich. Kolejna fala zatrzymań nastąpiła 14 października, wówczas na 294 aresztowanych studentów 104 pochodziło z Królestwa i guberni zachodnich. Udział w rozruchach studenckich brali także ci, którzy matrykuły podpisali. Jako jeden z 28 przywódców studenckich wymieniony jest Polak Zygmunt Zalewski. Aresztowanych studentów osadzono w Twierdzy Pietropawłowskiej i Kronsztadzkiej. Do grudnia w twierdzach pracowały komisje, które rozpatrywały stopień winy aresztowanych i podejmowały decyzje o ich dalszych losach<sup>48</sup>. W grupie osób zesłanych znalazł się Adolf Gierykie (Heryk?) — prawdopodobnie Polak — wysłany do Pietrozawodska, może również Marek Nowosielski. Z uniwersytetu usunięty został Aleksander Berezowski, późniejszy zamachowiec na Aleksandra II.

Nieodłączną częścią studenckiej społeczności była nieliczna, ale niezmiernie ważna, grupa polskich profesorów na uniwersytecie w Petersburgu. Należeli do niej absolwenci tamtejszego uniwersytetu, nieraz, jak w przypadku prawników, byli to doświadczeni praktycy przysłani z Królestwa<sup>49</sup>. Bardzo szybko zrobił karierę naukową orientalista Antoni Muchliński (1808–1877), dochodząc w 1854 roku do tytułu profesora zwyczajnego i piastując w latach 1858–1866 stanowisko dziekana Wydziału Języków Wschodnich, oraz zatrudnieni w tym samym czasie Michał Nawrocki i Gołstuński. Dwie katedry prawa polskiego, istniejące w latach 1841–1861, obsadzone zostały z oczywistych względów kilkoma wybitnymi polskimi prawnikami. Najwcześniej, bo jeszcze przed powstaniem polskich katedr, podjął tu pracę Ignacy Iwanowski (1807–1886), będący absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego. Od 1837 roku był profesorem zwyczajnym, a w 1857 roku otrzymał tytuł zasłużonego profesora Uniwersytetu Petersburskiego. Przez kilka lat był dziekanem, później prorektorem, a w latach 1861–1863 członkiem komisji opracowującej nową

<sup>48</sup> T.G. Snytko, *op. cit.*, s. 235–238; F. Nowiński, *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim...*, s. 170–172. Według Aleksandra Kornilowa matrykuły przyjęło 550 studentów i 101 wolnych słuchaczy; por. A.A. Kornilow, *Obszczestwiennoje dwiżenije pri Aleksandrie II (1855–1880)*, „Minuwszyje Gody” 1908, nr 5–6, s. 196. N. Nikoładze podaje liczbę 240 aresztowanych studentów, ale nie informuje, którego dnia. O osadzonych w Twierdzy Pietropawłowskiej Polakach napisał, że „oddzielili się w jednej z najbardziej oddalonych izb więziennych” i wymienia wśród nich nazwisko Ignacego Piotrowskiego; N. Nikoładze, *op. cit.*, s. 43–44, 48–49; por. L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 201–202, 523. W czasie jesiennych wystąpień studenckich nastąpiło pogłębienie współdziałania polskich i rosyjskich studentów, zapoczątkowane na pogrzebie Tarasa Szewczenki. Podobno władze groziły, że kto nie przyjmie matrykuły, będzie musiał w ciągu 2 dni opuścić Petersburg; zob. B.B. Glinskij, *op. cit.*, s. 226, 238.

<sup>49</sup> F. Nowiński, *Polscy profesorowie na Uniwersytecie Petersburskim do lat osiemdziesiątych XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 11–12, s. 41–52.

ustawę uniwersytecką. Inni znani prawnicy to: Antoni Czajkowski (1816–1873) i zatrudniony z jego rekomendacji Karol Hube (1821–1881), Stanisław Budziński (1824–1895), mianowany w maju 1861 profesorem zwyczajnym, stosunkowo krótko był tu Stosław Łaguna (1833–1900), znany najbardziej chyba szerokim kręgom Polonii petersburskiej i liberalnym kręgom rosyjskim Włodzimierz Spasowicz (1829–1906) oraz Baltazar Kalinowski (1827–1884). Kadra profesorska najaktywniej uczestniczyła w dyskusji nad programem reform, a później nowej ustawy uniwersyteckiej. Szczególna rola przypadła w tym procesie grupie liberalnych profesorów z Konstantym Kawielinem na czele. Znalazł się w niej bliski współpracownik Kawielinego — Włodzimierz Spasowicz, zatrudniony na uniwersytecie od 1856 roku. Środowisko studenckie miało swoich ulubionych profesorów. Oczywiście najczęściej byli to Rosjanie. Cieszy jednak fakt, że oprócz Iwana Andriejewskiego, Konstantina Kawielinego i Nikołaja Kostomarowa wymieniano Spasowicza. Polak lubił mówić szybko, „z ogniem” i interesująco. Nikołaj Kostomarow wspominał Spasowicza jako „człowieka bardzo mądrego, utalentowanego, dalekiego od dążenia do osiągnięcia tylko korzyści osobistych, wiernego wyznawanym poglądom”. „W swych sympatiach politycznych Spasowicz uchodził za człowieka umiarkowanego, przeciwnika wszelkich politycznych namiętności cechujących jego ziomków”. „W sprawach religijnych nie nadawał katolicyzmowi rangi polskiej religii narodowej [...] nie przejawiał jakiegokolwiek wrogości do Rosjan, wręcz przeciwnie, z życzliwością rozmawiał o pojednaniu”. „Studenci bardzo go lubili, nie tylko Polacy, ale i Rosjanie, tym bardziej że nikt z profesorów nie zajmował się tak serdecznie i gorąco ich potrzebami”<sup>50</sup>. W opinii L. Pantielejewa dużym szacunkiem cieszył się także Antoni Czajkowski, jak się zdaje, nie tylko za swe zalety uczzonego, z pewnością niewątpliwe, lecz także za gorący patriotyzm. Opowiadano, że będąc bez mała dwadzieścia lat profesorem Uniwersytetu Petersburskiego, ze swymi kolegami Rosjanami mówił tylko po francusku.

Podobno Spasowicz miał zastrzeżenia odnośnie do znajomości francuskiego przez Czajkowskiego, ale inne osoby były odmiennego zdania. Rosyjski pamiętnikarz widział w nim człowieka „o liberalnych poglądach i poetyckim usposobieniu”.

Burzliwe demonstracje studentów Uniwersytetu jesienią 1861 roku stały się dla władz pretekstem do oskarżenia Polaków o ich sprowokowanie.

<sup>50</sup> K. Gołowin, *op. cit.*, s. 56; M.W. Sorokin, *op. cit.*, nr 12, s. 626; N. Kostomarow, *Pietierburgskij uniwersitet 1860-ch godow*, [w:] *Jubilejnyj sbornik literaturnogo fonda*, SPb 1909, s. 128–129. Warto wskazać na fakt, że tylko dwie osoby z tego grona profesorskiego doczekały się oddzielnych monografii o sobie: A. Muchliński i W. Spasowicz. Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1975; W. Kotwicz, M. Kotwiczówna, *Orientalista Antoni Muchliński. Życie i dzieła*, Wilno 1935.

Pantielejew zdecydowanie temu zaprzecza, twierdząc, że student IV roku prawa Stanisław Przewuski „Na zebraniach kółka kierowniczego bywał [...], nie wtrącał się do dyskusji, usłyszeliśmy od niego tylko tyle, że studenci Polacy nie odmówią nam swego poparcia”. Przewuski znalazł się też w grupie aresztowanych i osadzonych w Twierdzy Pietropawłowskiej studentów, a następnie został usunięty z uczelni. Za czynny udział w jesiennych zamieszkach aresztowany został także Choroszewski, który „zachowywał się zupełnie jak student rosyjski, redagował nawet ze mną [Pantielejewem — F.N.] adres do ministra (Putiatina) i 27 września był wśród delegatów wysłanych do niego”<sup>51</sup>. Zamknięcie Uniwersytetu Petersburskiego jesienią 1861 roku i represje wobec aresztowanych studentów wywołały ostrą krytykę społeczną. Studiujący na stołecznym uniwersytecie w latach sześćdziesiątych Rosjanin A. Pielikan pisał:

Sympatie społeczeństwa były całkowicie po stronie studentów, w ich obronie rozlegały się głosy nawet z obozu reakcyjnego; nikomu nie przyszło wtedy do głowy, by posądzać ich o anarchizm i zamiary obalenia ustroju państwowego. Patrzono na nich jak na kwiat i nadzieję Rosji, uważano, że trzeba ich otaczać opieką, a nie rozsyłać po oddalonych guberniach pod nadzór policji<sup>52</sup>.

Te przychylne dla studentów nastroje społeczeństwa uległy gwałtownej zmianie latem 1862 roku. Przyczyniły się do tego tajemnicze pożary w stolicy i na prowincji. Władze oskarżały o ich spowodowanie studentów, chociaż w świetle źródeł sprawa nie była tak jednoznaczna. Wynika to wyraźnie chociażby z dziennika Aleksandra Nikitienki, który 3 (15) czerwca 1862 roku zanotował:

Schwytanych zostało i przyznało się dwoje podpalaczy, chłop i baba, którym ktoś dał po dwadzieścia pięć rubli na tę straszną rzecz. Lecz tego kogoś czy tych, nie mogą odszukać [...]. Lud wciąż sądzi, że to podpalają studenci. Gołownin pisał do Wałujewa, aby ten ogłosił, że bezzasadnie oskarża się studentów. Wałujew odpowiedział odmownie<sup>53</sup>.

Na Uniwersytecie Petersburskim po raz pierwszy w Rosji doszło do publicznych demonstracji i zaburzeń studenckich. Według oceny A. Korniłowa rozruchy studenckie z 1861 roku stały się „prototypem dla wszystkich następnych rozruchów do czasów nam współczesnych włącznie” i wiązały się z sytuacją panującą w Królestwie Polskim<sup>54</sup>. Nie były to już tylko akademickie gesty protestu, zamknięte w murach uczelni. O wszystkim od

<sup>51</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 75–76, 505.

<sup>52</sup> A.A. Pielikan, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>53</sup> Cyt. za: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 3. *Lata przełomu. Romanow, Pugaczow czy Pestel*, red. A. Szwarz, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1999, s. 435; por. M.W. Sorokin, *op. cit.*, s. 471.

<sup>54</sup> Szerzej o tym zob. odpowiednie części monografii: F. Nowiński, *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim...*; zagadnienia szczegółowe zob. *idem*, *Uniwersytet Petersburski w systemie*

razu dowiedziała się ludność stolicy, a później całego kraju. Sympatie były jednoznacznie po stronie studentów<sup>55</sup>. Zamknięcie uniwersytetu jesienią 1861 roku i szybki wzrost napięcia politycznego w Królestwie stały się punktem zwrotnym dla polskiej społeczności na uniwersytecie. Funkcjonowanie polskiego środowiska nad Newą wiązało się także z mieszkającą w stolicy Cesarstwa polską kolonią. Bolesław Limanowski wskazał na dużą wartość zarówno polskich studentów, jak i skupionego nad Newą środowiska polskiej inteligencji. Szacuje, że w końcu lat pięćdziesiątych XIX wieku (1859 roku) w Petersburgu przebywało około 20 tys. Polaków. Tacy ludzie, jak: W. Spasowicz, A. Czajkowski, Stosław Laguna, Romuald Hube, Baltazar Kalinowski czy Józefat Ohryzko, stanowili elitę intelektualną petersburskiej Polonii<sup>56</sup>. Zamknięcie uniwersytetu nie oznaczało automatycznego zniknięcia polskich studentów z uczelni. Wszyscy, którym nie udowodniono poważniejszego wykroczenia, mogli próbować zdawać egzaminy lub przenieść się na inny uniwersytet. Absolwentów Uniwersytetu Petersburskiego znajdziemy później wśród uczestników powstania 1863 roku i zesłańców postyczniowych. W powstaniu wzięły udział lub też czynnie je wspierały, niektóre osoby z grona profesorskiego.

## Поляки в Петербургском университете перед Польским восстанием 1863

### Резюме

Продолжавшийся несколько лет период после смерти Николая I, именуемый „после-севастопольской весной”, был существенным переломом в истории России XIX века. Начавшаяся тогда эпоха реформ охватила всю внутреннюю жизнь Империи, была также ощутима в Царстве Польском. Политическое оживление заметно было в университетских кругах, среди которых на первое место выдвинулся Петербургский университет. О динамике изменений в этом ведомстве лучше всего свидетельствует факт, что в течение одного десятилетия были заменены три министра. Столичный университет оказался, рядом с московским и киевским, одним из крупнейших центров польских студентов в Империи. Польские университетские круги в столице России тесно сотрудничали

---

*szkolnictwa uniwersyteckiego Rosji (Do lat osiemdziesiątych XIX w.)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” XXVII, 1984, s. 37–57; A.A. Kornilow, *op. cit.*, s. 198–202.

<sup>55</sup> [N.A. Biełozierskaja], *Nadzieźda Aleksandrowa Biełozierskaja, uroździennaja Gien (Autobiografia)*, „Istoričeskij Wiestnik” XXXII, 1913, s. 926, 928; [A.P. Markowa-Winogradowskaja], *Pietierburg w konce 1861 goda. Dniewnik A.P. Markowoj-Winogradowskoj s wwiedienijem i primiecz. B.L. Modzalewskiego*, „Minuwszyje Gody” 1908, nr 10, s. 54, 58. Szczegółową i wyczerpującą analizę pierwszej fazy ruchu studenckiego zob. S.G. Swatikow, *Studienčeskoje dżiwienije 1869 goda (Bakunin i Nieczajew)*, „Nasza Starina” 1907, nr 1, s. 165–173.

<sup>56</sup> L. Pantielejew, *op. cit.*, s. 61; B. Limanowski, *op. cit.*, s. 317.

с киевскими и московскими. Поляки оказывали активную поддержку действиям своих российских коллег, но одновременно подчеркивали свои собственные цели. Этому способствовала обстановка в Царстве Польском, где были уже предприняты действия по подготовке к вооруженному восстанию. Польские студенты в российских университетах создавали отдельные организации, именуемые „ogóły” (общества) и проводили самостоятельную, независимую от русских деятельность. Российские студенты требовали вернуть университетам автономию, а польские, рядом с этим, занимались патриотической деятельностью.

Студенческое оживление достигло апогея в 1861 году. По мнению просветительных властей и полиции, именно поляки были тем „злым духом”, сеющим фермент в университетах. Из материалов полиции следует, что у польских студентов была собственная библиотека, в которой находились, в частности, запрещенные цензурой книги. Своеобразной политической демонстрацией польских студентов в Петербурге был заказ на заупокойную мессу в церкви Св. Екатерины об убитых в Варшаве демонстрантах. Присутствовали на ней как поляки, так и русские. Разногласия в польских студенческих кругах вызвало участие части поляков в похоронах Тараса Шевченко. Представители столичных польских студенческих кругов участвовали в сентябрьском съезде в Варшаве в 1861 году. Интересным и таинственным лицом в варшавских молодежных кругах был Владислав Кржижановски — выпускник Петербургского университета, который в марте 1861 года был арестован, а в июле 1862 сослан в Сибирь. Внимания заслуживает агитационно-пропагандистская акция польских студентов. Подходящим моментом для ее проведения стали выезды на религиозные праздники и каникулы. Польские студенты приняли активное участие в студенческих беспорядках осенью 1861 года. Некоторые из них были даже арестованы и заключены в Петропавловскую крепость. После закрытия столичного университета часть поляков сдавали окончательные экзамены в ускоренном режиме, остальные уехали в родные стороны, чтобы включиться в конспиративную работу в Царстве Польском и в Литве.

*Перевел Ежи Россеник*

## Poles at the University of Petersburg before the January Uprising

### Summary

The period of several years after the death of Nicholas I, called “post-Sevastopol spring”, constituted an important turning point in the history of 19th century Russia. The reforms started at the time encompassed all aspects of life in the Empire and were also felt in the Kingdom of Poland. Political agitation could be noticed in academia, in which the University of Petersburg came to the fore. That the changes in this branch were very dynamic is best evidenced by the fact that over one decade there were no fewer than three ministers. The university in the capital city had, alongside the Universities of Moscow and Kiev, one of the biggest populations of Polish students in the Empire. Polish students in the Russian capital closely collaborated with their compatriots and fellow students in Kiev and Moscow. They actively supported their Russian colleagues, but at the same time stressed their separate national goals. This was facilitated by the situation in the Kingdom of Poland, especially in Warsaw, where preparations had already been under way for a future armed rising. Polish students at Russian universities formed separate organisations (the so-called student bodies) and pursued their own activity

independently of the Russians. While the Russian students demanded a restoration of autonomy to universities, their Polish colleagues had patriotic objectives in mind as well.

The student agitation reached its peak in 1861. In the opinion of the educational authorities and the police, Poles were the “evil spirit” causing unrest at universities. The material gathered by the police suggested that the Polish students had their own library which housed books banned by the censors. The Polish students in Petersburg decided on a political demonstration when they ordered a mass to be celebrated at the Church of St. Catherine in memory of demonstrators killed in Warsaw. Those present at the mass included both Poles and Russians. Some controversy among Polish students was caused by the participation of some Poles in Taras Sevchenko’s funeral. Representatives of Polish students from the capital took part in the January 1861 convention in Warsaw. An interesting and mysterious figure in the Polish student circles in Warsaw was Władysław Krzyżanowski — a graduate of the University of Petersburg, who in March 1861 was arrested and in July 1862 exiled to Siberia. Worthy of note is a propaganda campaign conducted by the Polish students. A good opportunity for it was provided by religious feasts and summer holidays. Polish students took an active part in student protests in the autumn of 1861. Some of them were even arrested and imprisoned in the Peter and Paul Fortress. After the closure of the university in the capital, some Poles quickly sat their final exams, while others went to their homeland in order to become involved in clandestine activities in the Kingdom of Poland and in Lithuania.

*Translated by Anna Kijak*